БЕЛАРУСКАЕ СТУДЭНЦКАЕ ЗГУРТАВАНЬНЕ

КРЫВІЦКІ СЬВЕТАЧ



ВУЧЫСЯ
ПРАЦУЙ
І
ЗМАГАЙСЯ

МЮНХЕН
1946

//

KRYVICKI ŚVITANAK

//

ORHAN BIEŁARUSKAHA (KRYVICKAHA) STUDENCKAHA ZHURTAVAŃNIA - MIUNCHEN

Miesiačny časapis studenckaje moładzi. Vychodzić na pravoch rukapisu

Hod II Nr.6 (8) Červień 1946

===

June

S u p o l n y ś l a c h .

Vyzvolny biełaruski ruch, jaki raspačaŭsia ŭ pałovie minułaha stahodździa, byŭ ciesna źviazany z vyzvolnymi ruchami inšych narodaŭ. Na čale jaho, až da pačatku amal pieršaje suśvietnaje vajny, stajała pieravažna intelihiencyja, jakaja vyjšła z huščaŭ našaha nacyjanalna nikoli niepachisnaha sialanstva. Inačaj i być nie mahło, bo jana pieradusim cikaviłasia i mahła naležna asvojić filazafičnyja, pastupovyja, demakratyčnyja ideji zachodniaj hramadzkaj navuki, mahła dobra paraŭnać asiahnieńni hetaje navuki ŭ praktycy žyćcia zachadu ź niavolnickaj systemaj rasiejskaha caryzmu. Z druhoha boku, tolki intelihiencyja, razhladajučy roznyja histaryčnyja archivy i zachavanyja jašče dakumanty, mahła zahlanuć u našuju słaŭnuju minuŭščynu, daviedacca ab našym byłym dziaržaŭnym, samastojnym žyćci.

Paraŭnoŭvajučy našaje dziaržaŭnaje minułaje žyćcio z carskaj praktykaj i karystajučysia z dośledaŭ sacyjalna-palityčnaha i nacyjanalnaha žyćcia Zachadu, našaja intelihiencyja rašuča i samastojna pajšła pa šlachu vyzvolnaha zmahańnia za ideały Svabody, Praŭdy i Spraviadlivaści.

My, jich naščadki, majem mahčymaść ciapier skazać, što jich šlach byŭ adzina mahčymy, adzina pravilny, adzina karysny dla našaha šmatpakutnaha narodu i poŭnaściu adpaviadaŭ ahulnaj tendencyji raźvićcia historyji čałaviectva. Tamu ŭsie śviadomyja Biełarusy siańnia ź vialikim honaram i pašanaj uspaminajuć svajich hierojaŭ-zmaharoŭ našaha Adradžeńnia.

Razhladajučy historyju našaha Adradžeńnia, my bačym tut cikavaje i radasnaje dla nas źjavišča: arhanizavali jaho i kiravali jim pieravažna s t u d e n t y. Heta i zrazumieła, bo studenty, jak i moładź naahuł, pieradusim majuć u svajich haračych sercach mocnaje pačućcio spraviadlivaści, praŭdy, svabody. Jany jašče nie pahnuty, duchova i maralna nie skalečany žyćciom i tamu ćviorda i samaachviarna zmahajucca za svaje ideały. Jany jašče nie prasiaknuty jadam nianaviści da jinšych narodaŭ,

jany pierakanany, što ŭsie narody mohuć družna, salidarna, pabracku supolna ŭładžvać svajo žyćcio. Jany ŭsie nienavidziać tolki adnu reč: usiakaje nasille, teror, dyktaturu. Tamu moładź pieradusim imkniecca da ŭzajemnaje, supolnaje pracy ŭva ŭsich kirunkach: navukovym , kulturna=aśvietnym, spartovym i h.p. Jak my viedajem i bačym, uzo daŭno isnujuć roznyja mižnarodnyja arhanizacyji moładzi, u tym liku i - studenckija.

U pracy roznych studenckich arhanizacyjaŭ zaŭsiody brali i biaruć udzieł biełaruskija studenty. Bo biełaruski student užo daŭno dobra zrazumieŭ patrebu i nieabchodnaść supolnaje pracy - supolnaha šlachu ŭsich narodaŭ.

Dla nas, biełaruskich studentaŭ, supolny šlach prahresu i svabody ŭžo staŭsia našaj histaryčnaj tradycyjaj. Duchovym i praktyčnym tvarcom jaho byŭ užo naš słaŭny, vialiki vučony Dr.Fr.Skaryna. Jon užo ŭ XVI st. imknuŭsia vyvieści biełaruska-kryvicki naš narod na hety šlach supolnaj pracy z pastupovaj, lepšaj častkaju hramadzianstva zachodniaje Eŭropy. Jon dobra razumieŭ, što tolki supolnaja,tvorčaja, duchova-kulturnaja praca najlepšych pradstaŭnikoŭ narodaŭ, źjaŭlajecca padstavaj usiakaha prahresu, dabrabytu, spakoju i ščaścia na śviecie. Hetamu vialikamu idealu Jon pryśviaciŭ uvieś svoj talent, svoj ahromny na toj čas navukovy bahaž, svajo haračaje, kachajučaje prosty narod, serca. Na vialiki žal, reakcyjnyja siły pieraškodzili Jamu daviaści da kanca, poŭnaściu zrealizavać svoj ideał, naležna ŭzbahacić našu, a hetym samym i ahulna=ludzkuju kulturu.

Adnak Jahonaja ideja tvorčaje, supolnaje pracy narodaŭ zastałasia žyć dalej u sercach śvietłych pradstaŭnikoŭ našaha narodu. Jana, jak taja zorka, aśviatlała šlach našych zmaharoŭ. Ciažki heta byŭ šlach, tysiačy jich, supolna z pradstaŭnikami inšych narodaŭ, zasiavali svajimi kaśćmi vialikija prastory čužoj krajiny. Iznoŭ siarod hetych tysiačaŭ była vialikaja kolkaść našych studentaŭ, jakija nie škadavali svajho žyćcia za našy i ahulna-ludzkija ideały.

Biełaruskaje (Kryvickaje) Studenckaje Zhurtavańnie hanarycca pracaj svajich papiarednikaŭ i z češciu niasie ściah družnaj pracy ŭsich narodaŭ.

Karystajučysia z nahody arhanizacyji svajeasablivaha ŭ historyji Universytetu UNRRA -y, jaki złučaje vialikuju kolkaść moładzi Eŭropy i Azyji, biełarusy aktyŭna ŭkliučylisia da supolnaje studenckaje pracy. Paza navukaj biaruć jany ŭdzieł u studenckich arhanizacyjach, u navukovych, mastackich i spartovych sekcyjach, dy ŭva ŭsich prajavach studenckaha žyćcia. Tak npr. doŭhapamiatny mižnarodny kancert, ładžany 3o.4. h.h. byŭ vynikam supolnaje pracy studenckaj moładzi ŭniversytetu, a ŭ tym liku i biełarusaŭ. Hetaja kulturnaja impreza supolnaje

pracy šmatlikich narodaŭ, źblizi*ł*a i tak h*ł*yboka ŭzvarušy*ł*a sercy ŭsich prysutnych. Ideju supracoŭnictva z inšymi narodami, B(K)SZ pravodzić u svajoj kankretnaj, navukova-kulturnaj pracy. Jano naviazvaje *ł*učnaść z usimi inšymi asiarodździami ŭ zachodniaj Niamieččynie, dzie znajchodzicca choć niekalki bie*ł*aruskich studentaŭ. Sa studenckimi zhurtavańniami inšych nacyjanalnaściaŭ, pieradusim u Miunchenie, na*ł*adžana ŭžo naležnaja suviaź i supracoŭnictva, a ŭva ŭsim tym, što *ł*adzicca supolnymi si*ł*ami ŭniversyteckaj mo*ł*adzi, biaruć našyja surodzičy naležny ŭdzie*ł*. Praŭda, u pracu hetuju ŭklučalisia spiarša bolš aktyŭnyja i dziejnyja adzinki. Jošč adnak nadzieja, što ŭ budučyni značna heta pašyrycca, tym bolej, što mnohija paznaŭšy mety supolnaj pracy, prystupiać da jaje z poŭnaj enerhijaj.

Spačatku tut byŭ cikavy vobraz: u balšyni - nieznajomyja tvary, niezrazumie*ł*yja movy, svajeasablivyja suadnosiny ŭ kancylaryjach, - usio heta rabi*ł*a na šmat kaho niejkaje dziŭnaje ŭražańnie. „Svaje" trymalisia razam, hrupami, amal jak na niejkim vialikim kirmašy, starejšyja kalehi pajaśniali navičkom roznyja cikavyja rečy sa studenckaha žyćcia.

Taki stan tryvaŭ, adnak, niadoŭha. Davoli bystraja aryjentacyja studentaŭ chutka ŭvia*ł*a jich u kalajinu novaha žyćcia. Uzajemnaja dapamoha, zacikaŭleńnie, adnolkavaja dola i niadola, adnolkavyja intaresy pašyrali kruh znajomstvaŭ. Usio heta adbyva*ł*asia na padstavie ŭzajemnaje pašany jak ča*ł*avieka, tak i narodu, pry zachavańni poŭnaje taktoŭnaści i vietlivaści, svonaj studentam. Kožny adčuvaŭ abaviazak z honaram reprezantavać svaju nacyjanalnaść, tamu pry dačynieńniach sa studentami inšych narodaŭ, zaŭsiody imknuŭsia pakazać svaju duchovuju kulturu. Voś tut my možam z radaściu padčyrknuć mužnaje, adnačasna vielmi taktoŭnaje stanovišča bie*ł*aruskaj studenckaj hramady. H*ł*ybokaja pašana da nacyjanalnaha pačućcia inšych narodaŭ, adnačasna svoj u*ł*asny nacyjanalny honar, sta*ł*aje adčuvańnie vialikaj adkaznaści pierad svajim narodam, jaho tradycyjaj jaho imknieńniami być roŭnym siarod roŭnych.

Takoje samaje stanovišča možna by*ł*o zaŭvažyć i z boku ŭsich inšych studentaŭ. Tamu akt uzajemnaha zbližeńnia, uzajemnaha paznavańnia prachodziŭ vielmi spryjalna. Chutka ŭsie paznali, što jich šlach, dola i niadola, jich asnaŭnyja intaresy - a d n o l k a v y j a . Takim čynam, užo paśla niekalkich miesiacaŭ isnavańnia Universytetu, pastupova pačaŭ zarysoŭvacca siarod studentaŭ s u p o l n y š l a c h jich žyćcia, jich pracy, jich imknieńniaŭ. Praca i navuka, zusim adnolkavaje pa*ł*aženie ŭsich u zmahańni za isnavańnie pry ŭmovach emihracyjnaha žyćcia, užo staŭšaje histaryčnaj tradycyjaj našaje supolnaje zmahańnie za idea*ł*y svabody i pašany ŭsich narodaŭ, a pieradusim za honar i hodnaść kož-

naha studenta niezaležna ad taho, da jakoj nacyjanalnaj hrupy jon naležyć - voś źmiest našaha supolnaha šlachu.

Svajoj ćviordaju i stanoŭkaju nacyjanalnaj pastavaju, akramia taho, poŭnaj pašanaju inšych narodaŭ, biełaruskija studenty patrapili zavajavać sabie naležny aŭtarytet siarod svajich kalehaŭ. Da honaru našych studentaŭ treba zaličyć toj fakt, što jany, idučy pa supolnym šlachu plačo ŭ plačo sa studentami inšych narodaŭ, ćviorda trymajucca vialikaha pryncypu. nie pieraškadžaj, a pamahaj u supolnym pachodzie, bo meta ŭsich nas adzinaja, heta - naša śvietłaja budučynia.

Nahčyma, što dziejnaść B(K)SZ jość časami biez adpaviednaha razmachu. Heta tamu, što pracujuć pieravažna studenty pieršaha kursu, jakija nia majuć jašče naležnaj praktyki ŭ studenckim žyćci. Adnak u dapamohu jim iduć studenty - kacetaŭcy, ludzi ź vialikim arhanizacyjnym dośledam u pracy i baraćbie suproć nasilla. Prajšoŭšy surovuju, ciažkuju škołu, jany dobra paznali adnu vialikuju reč. Kab ludzi i narody fizyčna i duchova bolej nia mučylisia, nie ciarpieli ŭžo nikoli haniebnaha panižeńnia ad roznaha rodu despataŭ, nieabchodnaj źjaŭlajecca supolnaja praca ŭsich svabodalubnych narodaŭ, nieabchodna, kab usie jany ŭstupili na supolny šlach pracy za ahulna-ludzkija ideały. Navuka i moładź, voś dźvie zaŭsiody pastupovyja siły ŭ historyji raźvićcia čałaviectva. Jany nia tolki vystaŭlajuć ale i realizujuć novyja teoryji, novyja ideji dla dabra i ščaścia ŭsich ludziej. Student siłaj rečaŭ złučaje ŭ sabie hetyja abodva pryncypy: jon i pradstaŭnik navuki i pradstaŭnik moładzi. Tamu zrazumieła, što studenctva zaŭsiody i ŭsiudy źjaŭlajecca najbolej pastupovaj častkaj hramadzianstva.

Ludźki duch i jaho tvorčaść nia cierpiać nijakich abmiežavańniaŭ, tym bolej nasilla jak nad adzinkami tak i nad narodami. I ŭ hetym sensie pradstaŭniki duchovaj tvorčaści, ludzi navuki, a tamu i studenty, źjaŭlajucca pieršymi zmaharami za svabodnaje i volnaje raźvićcio ŭsich ludziej i narodaŭ. Tamu jany ŭsie, biaz roźnicy nacyjanalnaj ci rasavaj prynaležnaści padajuć sabie ruku da supolnaje pracy, ustupajučy na supolny šlach prahresu.



Maksim Bahdanovic
z fatahraficnaje hrupy 1915 h.

Maksim B A H D A N O V I Č

M a s t a k - P a t r y j o t - Z m a h a r

25.5.1917 h. pamior na suchoty ŭ Jaŀcie adzin z najbolšych našych mastakoŭ sŀova - paet M. B a h d a n o v i č . Jon naradziŭsia 10.12.1891 u Miensku ŭ siamji nastaŭnika i etnohrafa Adama Bahdanoviča, jaki pachodziŭ z sialanskaj siamji Babrujskaha pavietu. Maci paety Maryla byŀa nastaŭnicaj. Baćka jahony byŭ vysoka aśviečany čaŀaviek, mieŭ vialikuju biblijateku, u jakoj pieravažali tvory klasykaŭ i falkloru. Jon viedaŭ šmat bieŀaruskich narodnych pieśniaŭ i kazak, jakija zachaplali maŀadoha paetu. Budučy vučniem himnazii M. Bahdanovič staranna vyvučaje vusnuju tvorčaść našaha narodu, a paśla mastacka jaje apracoŭvaje ŭ svajich tvorach. U 1892 hodzie Bahdanovičy pierajaždžajuć u Horadniu. Na piatym hodzie žyćcia paety pamierŀa Jaho maci. Chutka jany, u suviazi z sŀužbovym pieravodam jaho baćki, pierajaždžajuć u Nižni-Noŭharad, dzie da 1907 h. M.Bahdanovič vučycca ŭ himnazii, jakuju kančaje ŭžo 1911 h. u h. Jarasŀaŭli. Pa skančeńni himnazii paet jedzie sam na Bieŀaruś, kab tut asabista dakŀadna paznać žyćcio svajho narodu. Užo ŭ hety čas Jon piša šmat tvoraŭ ab našaj staroncy.

U 1911 h. M.Bahdanovič pastupaje ŭ JarasŁaŭski jurydyčny licej. Vučobnaja prahrama, adnak, Jaho daloka nie zadavalniaje. Jon ceŁymi dniami i načami pracuje samastojna nad pašyreńniem svajich viedaŭ, asabliva ŭ halinie mastackaj litaratury i movaznaŭstva. Budučy jašče himnazistym, Jon užo tak daskanaŁa vaŁodaŭ niamieckaj, francuskaj, italjanskaj, Łacinskaj i hreckaj movami, što lohka pierakŁadaŭ u bieŁaruskuju movu tvory Haracyja, Avidyja, Šyllera, Hajne, Verlena, Vercharna i inš. MaŁa taho, akramia bieŁaruskaj i rasiejskaj movy, Jon vaŁodaŭ ukrajinskaj i polskaj, pierakŁadajučy z asablivaj pryjemnaściu tvory T.Šeŭčenki.

U 1916 h. paet kančaje jurydyčny licej i jedzie - u Miensk. Na zapytańnie baćki, čamu ŭ Miensk, adkazvaje: „chaču pracavać dla dabra našaha narodu". Adrazu pa pryjeździe ŭ Miensk, M. Bahdanovič, akramia svaje staŁaje pracy ŭ „Hubernskim charčavym kamitecie" u jakaści sakratara, biare čynny ŭdzieŁ u pracy BieŁaruskaha Kamitetu dapamohi achviaram vajny. MaŁa taho, Jon arhanizuje nacyjanalna-vyzvolnyja i kulturna-aśvietnyja hurtki moŁadzi, dzie čytaje referaty nia tolki na litaraturna-historyčnyja temy, ale i papularyzuje naš vyzvolny ruch. Z hetaha vidać, što Jon musiŭ być u suviazi z našymi revalucyjna-palityčnymi arhanizacyjami ŭ Miensku.

Na vialiki žal, užo raniejšaja, cieraźmiernaja praca spryčyniŁasia da taho, što Jon užo pierad pryjezdam u Miensk ciažka zachvareŭ na suchoty. U lutym 1917 h., majučy jašče maleńkuju nadzieju na vylačeńnie, Jon jedzie ŭ JaŁtu. Adnak, Jahony los, nažal, byŭ vyrašany. 25 -ha traŭnia 1917 -ha h. Jaho nia staŁa. Pamior vialiki Mastak, vialiki Patryjot, vialiki Zmahar za našu śvietŁuju budučyniu na 26 -m hodzie svajho žyćcia.

Karotkaje, trahična karotkaje byŁo žyćcio hetaha našaha Vialikaha Tvorcy-Mastaka. Ale pa svajoj plonnaści i vartaści Jon zajmaje pieršaje miesca ŭ našaj mastackaj litaratury. Jaho pieršy tvor „Muzyka" byŭ nadrukavany ŭ hazecie „Naša Niva" u 19o7 h. Za hady 19o7 - 1917 paet napisaŭ šmat patryjatyčnych i liryčnych vieršaŭ i paemaŭ, pieśniaŭ, apaviadańniaŭ, publicystyčnych artykuŁaŭ, recenzijaŭ na temy litaratury, mastactva, muzyki i kultury naahuŁ, zrabiŭ šmat pierakŁadaŭ klasykaŭ suśvietnaje litaratury i narodnaje tvorčaści šmatlikich narodaŭ Eŭropy, a navat Japoniji i Persyji. Pry žyćci paety byŁa nadrukavana tolki adna kniha Jaho vieršaŭ „Vianok" u 1913 h. u Vilni. Paśla Jaho śmierci byŭ vydany poŭny zbor tvoraŭ M. Bahdanoviča u dvuch tomach.

Tvory M. B a h d a n o v i č a adznačajucca takoj vialikaju mastackaj kulturaju, takoj apracavanaściu, muzykalnaściu i pryhastvom, što niekatoryja našyja litaraturnyja krytyki, zvyčajna, klasyfikavali Jaho jak mastaka „čystaj krasy", jak tvorcy „mastactva dla mastactva". Jakuju vialikuju kryŭdu rabili jany hetamu našamu vialikamu Patryjotu i Zmaharu, my bačym, miž inšym, z Jahonaha adkazu na list adnaho z hetkich litaraturnych krytykaŭ. Kali hety krytyk, paśla razboru tvoraŭ M. Bahdanoviča, zapytaŭsia ŭ Jaho: „jak Vam padabajecca maja krytyka?", paet adkazaŭ dasŁoŭna nastupnaje: „u Japoniji isnuje lehienda ab adnym drevie, pavodle jakoj kusočki jaho, kinutyja ŭ vadu, vyrastajuć u kvietki"... Rasšyfroŭvajučy hety adkaz na zvyčajnuju movu, Jon aznačaje: vaša krytyka pryhožaja, ale jana - čystaja vada... I sapraŭdy, treba być zusim paviarchoŭnym i lohkadumnym, kab bačyć u tvorach hetaha patryjoty-revalucyjaniera t o l k i krasu.

Tvorčaść M.Bahdanoviča čakaje ŭsio jašče na svajho sapraŭdnaha krytyka. Na našu dumku taki krytyk užo nie za harami. Mahčyma ŭ chutkim časie my zmožam poŭnaściu ŭvaspryniać nia tolki ŭsiu vielič krasy našaha mastaka, ale i ŭsiu vielič Jahonaje dumki, Jahonaj dušy, Jahonaha haračaha patryjatyčnaha serca. Zarukaj hetaha źjaŭlajecca razbor tvorčaści našych sŁuckich paetaŭ sp. H.Alhierdziča ŭ „Šypšyna", dzie, praŭda, tolki mimachodam, ukosna ŭspaminajecca „viekapomny" Maksim. A pakul

što, my ŭ hetym vielmi skromnym artykule chočam hlanuć na našaha, pavodle svajho vieku, hienijalnaha mastaka słova i ŭładara našych duš, vačami zvyčajnaha biełaruskaha patryjoty. Čyrvonaj nitkaju našaha razhladu budzie: Vasilok, Pahonia, Praŭda, Braotva, Svaboda.

M. B a h d a n o v i č horača lubiŭ svoj kraj, svaju ziamielku, svoj narod, svaju rodnuju movu. Bačačy hrubyja ździeki voraha nad kryštalnaju dušoju našaha narodu i jaho najbolšym skarbam - movaju, paet stavić pierad saboj vialikaje zadańnie - pakazać śvietu hetyja duchovyja bahaćci našaha narodu, jaho śviatoje prava na roŭnaje miesca siarod inšych narodaŭ. Zadańnie vialikaje, ciažkoje, ale vartaje i naj - ciažejšaje pracy. Jakim čynam možna jaho asiahnuć? Adkaz prosty i jasny, - pakazać, što naša mova taksama kulturnaja, jak i ŭsie inšyja, što naša paezyja i litaratura pryncypova moža asiahnuć uzrovień rasiejskaje i suśvietnaje litaratury, a tamu i naš narod maje poŭnaje prava na takoje-ž niezaležnaje žyćcio. Dziela hetaha treba tolki adnaho: ćviordaj i pradumanaj pracy. Voś tamu M.Bahdanovič i zaklikaje da t a k o j e pracy ŭsich našych paetaŭ i piśmieńnikaŭ u vieršy „P i e ś n i a r u":

Viedaj, brat małady, što ŭ hrudziach u ludziej
Sercy ćviordyja, byccam z kamieńnia.
Razabjecca ab jich słaby vierš zaŭsiahdy,
Nia zbudziŭšy śviatoha sumleńnia.

Treba z stali kavać, hartavać hibki vierš,
Abrabić jaho treba z ciarpieńniem.
Jak udaryš ty jim, - jon, jak zvon, zaźvinić,
Bryznuć iskry z chałodnych kamieńniaŭ.

Jak bačym, paet zaklikaje ŭsich mastakoŭ słova da ciažkaje, uporystaje, da taho pradumanaje pracy, bo paezyja - vialikaja siła, heta vahoń, jaki zapalvaje sercy, a svajoj idejnaściu, dumkaj vykrasaje iskry navat z chałodnych kamieńniaŭ. Hetaje vialikaje vymahańnie M. Bahdanovič zaŭsiody, u kožnym svajim vieršy sam pravodziŭ u žyćcio-čyn. Jaho paetyčnyja vobrazy: metafary, epitety, paraŭnańni, aliteracyji, svajoj jasnaściu, kalarytnaściu, mastackaj kankretnaściu ździŭlajuć kožnaha čytača. Jaki-b Jahony vierš my nie razhladali, zaŭsiody bačym hetuju vysokuju mastackuju kulturu, jakaja asabliva prajaŭlajecca ŭ Jahonych realistyčnych tvorach - apisańniach našaje pryrody. Voś npr. vierš „Zimoj":

Zdaroŭ, marozny, zvonki viečar!
Zdaroŭ, skrypučy, miakki śnieh!
Miaciel nia vieje, ścichnuŭ viecier,
I volen lohkich sanak bieh.

Jak mary, biełyja biarozy
Pad siniavoj načnoj stajać,
U niebie zorki ad marozu
Pachaładzieŭšyja dryžać.

Vilhotny miesiac stul na pole
Prazrysty, śvietły stoŭp spuściŭ
I ryzaj srebnaju razdolle
Śniahoŭ siniejučych pakryŭ.

Uzryvajcie-ž jich saniami, koni!
Žvini, viasiołych bomaŭ miedź!
Vakoł latuć bary i honi,
U hrudziach pačała kroŭ kipieć.

Hetaja-ž samaja mastackaja kankretnaść vobrazaŭ, prastata, jasnaść, muzykalnaść movy prajaŭlajecca ŭ vieršy „Pierad pavodkaj":

Prajaśniajecca pahoda,
Bo viarnułasia viasna.
Usio čakaješ, što pryroda
Ustrapianiecca ada sna.

I pad ptušy kryk i homan,
Daŭšy chvalam volny chod,
Prypadymie baćka Nioman
Na chrybcie mahutnym lod.

Zaźviniać žałobna kryhi,
I burlivaja vada
Śnieh, razmokły ŭ čas adlihi,
Zmyje z łuha biez ślada.

Dyk raźlijsia-ža razdolna
Ŭ čystym poli i haju
I krasoj pavodki volnaj
Dušu vyprastaj maju!

Padobnych vieršaŭ, u jakich jak u lustry źziaje svajim pryhastvom, žyćciom, čaroŭnaj krasoj našaja bahataja pryroda, u paeta šmat. Musić Jon lubiŭ jaje, jak i svaju miłuju staronku naahuł, panad usio na śviecie. Apisvajučy jaje, Jon paśviačaje joj uvieś zapał svajho serca, usiu vielič svajho talentu, usiu tonkaść svajho paetyčnaha majsterstva. Tut Jon časta nie zadavalniajecca prostaj daskanalnaj apracoŭkaj svajho vierša. Nie, heta Jamu za mała. Budučy prychilnikam Verlena, Jon, jak sapraŭdny majstar-virtuoz, choča pakazać na - šamu narodu i śvietu, što biełaruskaja mova takža miłahučnaja, takža muzykalnaja i tonkaja, jak i ŭsie eŭrapejskija movy i tamu daje nam na prykładach hetyja muzykalnyja vobrazy ŭ roznych svajich vieršach, jak „Dobraj nočy zara-zaranica", „Zavirucha" i inš.

Dobraj nočy, zara-zaranica!
Uzo imhła nad ziamloju łažycca,
Čornaj ryzaju ŭsio pakryvaje,
Pyłam zor niebaschił absiavaje.
Cišyna ahartaje mnie dušu.
Vieciarok prydarožnuju hrušu
Ledźvie čutna varuša-kałyša,
Miła bomy śmiajucca ŭ cišy,
Cicha srebram hrukaje krynica
Dobraj nočy, zara-zaranica!

Hetaja muzykalnaja vobraznaść jašče bolej vyrazna prajaŭlajecca ŭ vieršy „Zavirucha"

U bubny dachaŭ viecier bje,
Hrymić a jim, źvinić, piaje,
I śpieŭ lijecca ŭsio macniej, -
Hulanku spraviŭ pan Padviej.
U bubny dachaŭ viecier bje,
Hrymić pa jim, źvinić, piaje.
Uskipieła śniežnaje vino,
I biełaj pienaj mknie jano.
U bubny dachaŭ viecier bje,
Hrymić pa jim, źvinić, piaje.

Pa vułkach vieje dziki chmiel,
Hudzić spjaniełaja miaciel.
U bubny dachaŭ viecier bje,
Hrymić pa jim, źvinić, piaje.

Vialiki mastak nia viedaje miežaŭ u hetaj svajoj muzykalnaj apracoŭcy vieršaŭ. Jak toj vialiki pijanisty, Jon z lubaściu prabiahaje svajimi duchovymi pałcami pa klaviatury našaj movy, davodziačy jaje da daskanałaściŭ svajich šmatlikich p i e ś n i a c h . Chto z nas nia viedaje „Zorki Venery", „Lavonichi", „Nia kuvaj ty, šeraja ziaziula", „Učora ščaście tolki hlanuła niaśmieła" i šmat inšych.

Žadajučy pakazać poŭnaściu hibkaść, tonkaść i krasu našaj movy, paet daje nam šerah cudoŭnych, adnačasna hłybokich dumkaj, tryoletaŭ, sanetaŭ, rondo, aktavaŭ, tercynaŭ, pentametraŭ i ramansaŭ. Voś dla prykładu niekatoryja ź jich:

Tryolety:

1) Jak ptuška ŭ hibkich traśnikach,
Strałoju dumka milhanuła
Ł ŭraz-ža źnikła, patanuła,
Jak ptuška ŭ hibkich traśnikach.
Dy ŭsio-ž duša jaje pačuła
I ŭžo piaje ŭ takich słavach:
„Jak ptuška ŭ hibkich traśnikach,
Strałoju dumka milhanuła".

2) Kaliś hladzieŭ na sonca ja,
Mnie sonca aślapiła vočy.
Dy što mnie ciemień viečnaj nočy,
Kaliś hladzieŭ na sonca ja.
Niachaj usie ź mianie rahočuć,
Adpoviedź voś dla jich maja:
Kaliś hladzieŭ na sonca ja,
Mnie sonca aślapiła vočy.

Vialikuju luboŭ da rodnaha kraju paet vyjaŭlaje ŭ sanecie, pryśviečanym A.Pahodzinu:

Pamiž piaskoŭ Ehipieckaj ziamli,
Nad chvalami siniejučaha Niła,
Užo kolki tysiač hod stajić mahiła:
U haršku nasieńnia žmieniu tam znajšli.
Choć zierniejki zasochšymi byli,
Usio-ž taki žyćciovaja jich siła
Zbudziłasia i bujna ŭskałasiła
Paroj viasieńniaj zbožža na ralli.

Voś simvał tvoj, zabyty kraju rodny!
Zvarušany nareście duch narodny,
Ja vieruju, biasplodna nie zaśnie,
A ŭpierad ryniecca, maŭlaŭ krynica,
Katoraja mahutna, hučna mknie,
Zdaleŭšy z hleby na prastor prabicca.

Na zakančeńnie pieršaj častki našaha artykułu my chočam prypomnić čytaču cudoŭny vierš mastaka „Słuckija tkačychi" i Jahony „Apokryf". Pravadnoj dumkaj vieršu źjaŭlajecca vialikaja luboŭ našaha narodu da svaje staronki, jakaja atojesamlivajecca ŭ jich psychicy z vobrazam prostaj, čaroŭnaj kvietki našych nivaŭ - Vasilkom. Vasilok, heta prostaja, čaroŭna-pryhožaja duša našaha narodu. Tamu naš narod tak lubić hetuju svaju rodnuju kvietku, dziaŭčaty splatajuć ź jaje vianki, vyšyvajuć jaje ŭzory, jak tyja Słuckija tkačychi, jakija tkuć - zamiest

persyckaha ŭzoru,ćviatok radzimy vasilka. Hetuju samuju kvietku paet uviekaviečniŭ u svajim apaviadańni „Apokryf". Vasilok tut źjaŭlajecca symbalem krasy. Vasilok, jak i pieśnia naahuł, upryhožvajuć ciažkaje, sumnaje žyćcio našaha pracoŭnaha narodu. Tamu jany tak miłyja i darahija jamu, tamu i naš mastak baronić jich, robić jich fundamantam svajho mastackaha budynku - krasy, jakaja pavinna słužyć patrebam našaha narodu, uzbahačać jahony duch, padnimać na siłach, paryvać da čynaŭ. T a m u k r a s a d l a M. B a h d a n o v i č a , h e t a - v i a l i k i d u c h o v y m o t a r n a c y j a n a l n a h a ŭ z d y m u , p a r y v a ŭ u b u d u č y n i u .

II

Imienna tak razumiejučy značeńnie krasy, paet paśladoŭna idzie dalej. Jon, jak žaŭnier kulturnaha frontu, imkniecca raśsiavać iskry nacyjanalna-vyzvolnaha połymia, zapalvać dušy i sercy svajich surodzičaŭ, klikać jich na šlach vyzvaleńnia. Słovam, Jon choča być adnym z tvarcoŭ našaj historyji, c h o č a k a v a ć l o s n a š a h a n a r o d u .

M. B a h d a n o v i č ščyra, hłyboka lubiŭ nia tolki svaju ziamielku-Maci, ale i svoj narod. U svajich nad vyraz realistyčnych tvorach Jon vyskazvaje nia tolki hetuju luboŭ, ale i adnačasna hłybokuju vieru ŭ jaho siły i ździejśnieńnie jaho ideałaŭ. Dla paeta naš narod, heta - kaštoŭny d y j a m a n t, jaki - „nia bliščyć u čas źmiarkańnia i ŭ hłybokaj ciemry nočy", „ale biełym dniom, kali na hety kamień upadzie pramieńnie sonca, uraz jon bliśnie dziŭna i viasiołkavyja iskry rassypać pačnie biaskonca"... H e t y m s o n c a m , h e t y m ś v i a t ł o m , p a v o d l e p a e t y , m a j e b y ć u z b u d ž a n y d u c h n a r o d n y! (Vierš „Nia bliščyć u čas źmiarkańnia").

Kab uzbudzić hety duch narodny, kab pryśpiašyć čas vyzvaleńnia,paet zaklikaje ŭsich śviedamych biełarusoŭ - vierš „Doždž u poli i choład":

Doždž u poli i choład... Imhła...
Dzieś u vioscy mirhajuć ahni.
Tam, źlakaŭšyś, schavałaś, lahła
Dola horkaja ŭ čornym ciani.

I pad ciomnymi skrydłami nočy
Nia ŭbačać ciapier jaje vočy.

Tolki viecier asieńni, načny
U poli sumna hudzić i piaje
Ab radzimaj staroncy hłuchoj
I ab doli niaščasnaj jaje.

Ciśnie serca mnie pieśnia načnaja...
Chaj-ža hołasna viecier śpiavaje,

Chaj piaje jon u rodnaj ziamli,
Kab u sercach nam soram zbudzić,
Kab zmahacca z niapraŭdaj išli,
U čyjim sercy sumleńnie nia śpić.

Dolu čornuju noč nie schavaje,
Kali vyljecca pieśnia žyvaja!

Paet chvareje dušoj, šasta sumuje nad niadolaj našaha sielanina,

našaha kraju. Hety svoj žal asabliva vobrazna vyjaŭlaje ŭ vieršy „Kraju moj rodny! Jak vyklaty Boham..."

Kraju moj rodny! Jak vyklaty Boham -
Skolki ty znosiš niadoli.
Chmary, bałoty... Nad zbožžam ubohim
Viecier hulaje na voli.

U kancy hety z m a h a r pytajecca:

Chvalaj šyrokaj raźlilaś, jak mora,
Rodny naš kraj zatapiła...
Braćcia! Ci zmožam hramadzkaje hora?!
Braćcia! Ci chvacie nam siły?!

Adnak, nia hledziačy na vialikaje hora, niadolu i ździeki, paet zastajecca aptymistym. Jon nia tracić viery ŭ pieramohu, nia płača. Naadvarot, Jon zaklikaje kinuć płač usich:

Kiń viečny płač svoj ab staroncy!
Niaŭžo-ža ciomnaj nočču ty
Nia bačyš, što hladzicca sonca
U lusterka - miesiac załaty?

Nia zhasła sonca! Sonca hlanie,
Usich padymie ada sna.
Jon, hety dzień, jašče nastanie,
I ačuniaje starana!

Ja pad jaje zimovaj maskaj -
Pad śnieham - baču tvar viasny,
I vieje vierš moj dziŭnaj kazkaj,
I jasny jon, jak zorak sny.

Tamu nia płakać, a ščyra, družna i advažna pracavać i zmahacca zaklikaje paet usich:

Rušymsia, braćcia, chutčej
U boj z žyćciom, pakidajučy žach;
Kryki pužlivych ludziej
Nia strymajuć chaj bitvy razmach...

Proci ciačeńnia vady
Zmoža tolki žyvoje paplyć,
Chvali-ž raki zaŭsiahdy
Toje ciahnuć, što skončyła žyć.

Jak čuła, ź jakoj luboŭju, ź jakim nieziamnym pačućciom kliča vialiki P a t r y j o t svaju lubuju krajinu šukać svajho šlachu svabody, bačym u nastupnym vieršy:

Ty nia zhaśnieš, jasnaja zaranačka,
Ty jašče aśvieciš rodny kraj.
Biełaruś maja, Krajina - branačka!
Ustań, svabody šlach sabie šukaj.

Bo vialiki zmahar pierakanany, što i naš harotny narod z peŭnaściu dačakajecca svaje śvietłaje budučyni:

Biełaruś, tvoj narod dačakajecca
Załacistaha, jasnaha dnia...

Realistyčnyja tvory M. B a h d a n o v i č a , u jakich Jon apia-

vaje siłu i zdolnaść našaha narodu, jaho imknieńnie da svabody, u jakich Jon vyjaŭlaje svajo pierakanańnie i vieru u našu pieramohu, i žadańnie pabačyć našu krajinu volnaj i niezaležnaj, dziakujučy vialikaj sile pačućcia mastaka, často hučać jak čystaja liryka.
Zaviaršeńniem hetaj Jahonaj tvorčaści, hramadzkaha realizmu - liryki, źjaŭlajecca Jaho mahutnaja histaryčnaja pieśnia „P a h o n i a".

III

Ciažka sumujučy nad horkaj dolaj svajho narodu i žadajučy jamu pamahčy vyjści na šlach vyzvaleńnia i svabody, vialiki mastak i patryjot svajho Kraju i Narodu pamahaje jamu ŭsioj vieličču svajho talentu.Jon dobra razumieje pry hetym, što tut adnoj Krasy zamała. Tamu patrebny jašče adzin mament, heta - s i ł a intelektu, v i a l i k a j a d u m k a , f i l a z a f i č n a j e a f a r m l e ń n i e. Tolki takim sposabam šyrokija narodnyja masy prasiaknucca mocnaj vieraju ŭ svaje vyzvolnyja idealy, atrymajuć jasny pahlad na budučyniu, stanuć advažnymi i śmiełymi zmaharami za svajo śvietłaje zaŭtra.
Tamu mastak-myśliciel žadaje ad pieśniaroŭ, kab cierpialiva,u d u m č y v a apracoŭvali svaje tvory, kab iskry bryzhali z chałodnych kamieńniaŭ, vierš „Pieśniaru". Kab heta asiahnuć, nieabchodna abrablać, aduchaŭlać rečy siłaj pačućcia-intelektu, tady tolki jany stanuć ž e m č u h a m :

Kali ŭ rakavinu ciomnuju žamčužnicy
Ŭpadzie piaščynka choć adna, -
Žemčuham patrochu robicca jana!
Kali ŭ duch moj zapadzie i zavarušycca
Tam kavałak hrubaha žyćcia, -
Ŭ žemčuh źviernieccа jon siłaj pačućcia!

Hety vierš źjaŭlajecca całym śvietapahladam mastaka: pa-pieršaje, kavałak hrubaha žyćcia zapadaje ŭ Jaho nia ŭ serca (jak-by heta kamuści dumałasia), a ŭ d u c h ! Voś što pieratvaraje ŭ paeta-myśliciela hrubuju rečajisnaść-materyju ŭ žemčuh, pad jakim razumiejecca sens, ideja žyćcia, krystalizacyja našych imknieńniaŭ, naš ś v i e t a p a h l a d . Jak bačym,jon u našaha zmahara čysta i d e a l i s tyč n y, bo d u c h pieratvaraje m a t e r y j u , nadaje joj sens, adpaviednaje značeńnie i vykarystoŭvaje jaje (materyju) dla stvareńnia padstavaŭ dla dalejšaha prahresu, a nie naadvarot, jak heta jość u materyjalistych, pavodle jakich materyja kštałtuje duch.
Tamu ničoha dziŭnaha, što hety vialiki idealisty žadaje, pa-druhoje, kab u Jaho tvorach kožny z nas šukaŭ pieradusim h e t y d u c h , v i a l i k u j u d u m k u , i d e j u ! U Jaho balić Jaho dalikatnaje serca, tonki, hłyboki intelekt, kali Jon zaŭvažvaje, što ludzi bačać u Jaho tolki krasu. Ab hetym Jon sa spraviadlivym a b u r e ń n i e m havoryč u kancy vieršu „Hutarka z panienkami":

Ach, dziakuj Vam, dziakuj na hetaj pramovie;
Duša maja, peŭna, ščaślivaj była-by,
Kali-b ja nia viedaŭ, panovie,
Što piekna śpiavajuć i žaby.

Nam zdajecca, što abureńnie davoli... krasamoŭnaje! Zapraŭdy, vialiki hrech robiać usie tyja, chto ŭ hetym vialikim myśliciela bačyć t o l k i pieśniara, padčas, kali Jon zaklikaje ŭsich mastakoŭ, kab jany stalisia z o r k a m i ŭ ciemni i čaravali ŭsich śvietam svajim...

Vierš, pryśviečany vialikamu našamu zmaharu S.Pałujamu:

Hlań, jak zorka ŭ ciemni lacić,
Usich čarujučy śvietłam svajim;
Byccam źmiej załaty zichacić;
I stuchaje ŭ niebie hłuchim.

Ale ŭspomnić jašče zorku śviet,
Bo ŭ sercach haryć jaje śled.
Tak svabodna, tak jarka pražyć -
Lepšaj doli niama na ziamli.

Usio kruhom na mament aśviacić
I pahasnuć u ciomnaj imhli.
Usio źnikaje, prachodzić, jak dym,
Śvietły-ž śled budzie viečna žyvym.

Paet pry ŭsioj svajoj vieličy vielmi ścipły, jak kožny biełarus naahuł. My viedajem i dobra razumiejem, što Jon byŭ nia zorkaj, a vialikim, śvietłym s o n c a m , pramieńni katoraha padali na kaštoŭny dyjamant - naš n a r o d i prabudžali ŭ jim duch vyzvaleńnia!
Dziakujučy hetamu svajmu śvietapahladu M. B a h d a n o v i č nikoli nia byŭ č y s t y m symbalistym. Kachajučy svaju staronku i svoj narod i ŭstupiŭšy na šlach vyzvolnaha zmahańnia, Jon uva ŭsich svajich tvorach pravodziŭ vialikuju dumku, pavodle jakoj mastactva, jak i paezyja naahuł, pavinny słužyć ideji našaha Adradžeńnia i tamu mocna aburaŭsia suproć tych, chto hetaha nia bačyŭ, ci nie chacieŭ zrazumieć.
Hłyboki, vysoka adukavany Jaho intelekt nie zadavalniajecca rečajisnaściu. Jon svajimi dumkami siahaje ŭ inšy „patojstaroŋni" śviet, u irracyjanalnaje. Jaho pytlivy intelekt šukaje tut raźviazki prablemy žyćcia i śmierci. Takim čynam Jon ustupaje na šlach filazafičnych razvažańniaŭ. Tut naš myśliciel pieražyvaje časta muki Vertera. Tamu, što Jon nie znachodzić u hetaj vyšejšaj duchovaj halinie tvorčaści padobnych sabie pa farmatu tavaryšoŭ, adčuvaje siabie časta adzinokim. Kab uzmacnić siabie, svaje duchovyja siły, nia ŭpaści ŭ rospač, Jon prypaminaje sabie, što ŭsie vialikija ludzi byli adzinokimi. U hetym paznańni Jon čerpaje siły da dalejšaj tvorčaści ŭ śviecie irracyjanalnaha. U hetaj halinie svajich filazafičnych razvažańniaŭ paet asabliva karystajecca vysokamastackimi paraŭnańniami, i epitetami metafarami. Hetak u vieršy „Nad vozieram" viačerni tuman upadabniajecca da rybackich siaciaŭ, jakija ciahnie miesiac z ziamli na nieba! U tvory „Bura" vobraz chmary vyhladaje jak vializarnaja žyviolina, a doždž - jak „chałodnyja bičy kryvi", ściakajučyja ź nieba na ziamlu, a ŭ vieršy „Voziera", jano, jak realnaja źjava, pradstaŭlajecca jak „u niaznany śviet vakno", pakinutaje kaliści zahinuŭšym lasunom. Hetkich metafaraŭ-vobražaŭ šmat i ŭ inšych vieršach: „Padviej", „Puhač", „Čuješ huł", „Vadzianik" i inšyja.
U vieršach „Chaŭtury", „Ciemień" i inš. paet bačyć lepšaje žyćcio ŭ niejkim inšym, čaroŭnym śviecie. Jon dumaje, što Jon naradziŭsia niekalki razoŭ, prachodziačy peŭnyja cykli, kruhi, razdumvaje nad prablemaj zahrobnaha žyćcia. U hetych Jaho filazaficnych razvazańniach adlustroŭvajucca upłyvy budyzmu, Kanta, Hegela i inš. filozafaŭ. Irracyjanalny śviet pradstaŭlajecca Jamu ŭ vobrazie Chrysta, jak symbalu lubovi, praŭdy i spraviadlivaści.
U hetaj svajoj mastackaj tvorčaści naš paet najbolej prybliziŭsia da symbalistych. Adnak, i tut Jaho realizm pieramahaje, Z irracyjanalnaha śvietu Jon urešcie iznoŭ paviartaje da kankretnaje rečajisnaści, abo pravilniej, idejova prajšoŭšy praz jaho, zaklikaje nas u svajim krytyčnym razvažańni „Muzyka" ab zadańniach mastactva nastupna: „i z-pamiž taho narodu, katoramu jon kališ ihraŭ, vyjduć dziasiatki

novych muzykaŭ i hrańniem svajim buduć b u d z i ć l u d z i e j , k ś v i e t u , p r a ŭ d z i e , b r a c t v u i s v a b o d z i e"..

Voś vialikaje k r e d o našaha paety-myśliciela... Jon jak-by adčuvaŭ, što nam prydziecca jašče ciažka zmahacca za svaje ideały. Jon jak byccam pradbačyŭ ciapierašniuju našu sytuacyju, staviŭ pierad nami vialikija zadańni, pakazvaŭ šlach, pa jakim my pavinny iści, navat daŭ nam kankretnyja łozunhi na siańniašni dzień. Jon nia tolki havaryŭ, prapaviedvaŭ B r a c t v a N a r o d a ŭ , ale adnačasna i pracavaŭ u hetym kirunku. Jon mocna ŭzbahaciŭ našuju litaraturu cudoŭnymi pierakładami narodnaj i mastackaj tvorčaści narodaŭ: ukrajinskaha, polskaha, rasiejskaha, serbskaha, niamieckaha, italjanskaha, francuskaha, hišpanskaha, narveskaha, finskaha, perskaha, japonskaha i inš. nie havoračy ŭžo ab daskanalnaj apracoŭcy našaha falkloru. Tolki ab henaj Jahonaj tvorčaści, jak i ab vysoka-mastackaj raspracoŭcy viečna žyvoj temy - kachańnia, možna było-b napisać jašče bolšyja artykuły.

Ale ciažka, vielmi ciažka ŭ karotkim artykule abchapić usiu hłybiniu i krasu Jaho paetyčna-filazafičnaje tvorčaści, pradstavić choć prybližna ŭsiu vielič hetaha našaha Mastaka-Myśliciela, Zmahara i Patryjota. Da samaj svajoj, trahična rana nastupiŭšaj śmierci, Jon dumaŭ t o l k i ab svajoj rodnaj staroncy - Biełarusi. Hłyboka Jaje kachajučy, Jon, jak i T.Šeŭčenka, bačyć u Joj adziny lek - k r y n i c u ž y v o j v a d y - na ŭsie svaje chvaroby i maryć tolki ab adnym, k a l i p r y d z i e c c a ŭ s i o - ž p a m i e r c i , - n a j š c i v i e č n y s u p a k o j , - „c h o ć u h l i n i e , c h o ć u b r u d z i e", a l e ŭ s i o - ž t a k i ŭ r o d n a j K r a j i n i e:

Daŭno ŭžo ciełam ja chvareju,
I chvor dušoj, -
I tolki na ciabie nadzieja,
Kraj rodny moj!
U rodnym kraju jošč krynica
Žyvoj vady.
Tam tolki ja zmahu pazbycca
Svajoj nudy.
Kali-ž u jim umru-zahinu, -
Nia žaluś ja!
Nia budzieš ciažkaja ty synu
Svajmu, ziamla.
Tam choć u hlinie, choć u brudzie,
Tam pad ziamloj,
Najduć maje słabyja hrudzi
Sabie spakoj.

Vialikaj siłaj była dla našaha Patryjota hetaja Krajina:

Kali zvaliŭ dužy Herakl u pył Anteja,
Jak viecier valić poŭny kołas da ralli, -
Udychnuła moc u syna macier Heja,
I voś ćviardy, jak dub, jašče, čym pierš, silnieje,
Jon, napružyŭsia, padniaŭsia ŭraz z ziamli.

Pałomany žyćciom, čakajučy mahiły,
Radzimaja ziamla, pryniknuŭ ja k tabie,
I bodraść ty ŭliła ŭ słabiejučyja žyły,
Zvarušyła majoj dušy dramaŭšaj siły,
I miesca ŭ joj z tych por niama ŭžo bolš žalbie.

Budučy užo chvorym, vialiki mastak bajicca, što my naležna nie zrazumiejem Jaho tvorcaści, niedacenim usioj hłybini Jaho d u m k i, bo Jaho pieśni – „cichija, jak vuhal čornyja". Adnak, Jon uciašaje siabie tym, što prydzie čas, choć i tady, kali Jon užo budzie ŭ ziamli, ale jany blisnuć, „byccam dyjamantaŭ ziorny":

Cichija maje pieśni, ciomnyja jak vuhal čorny,
Ale ŭsio-ž jany zaśvieciać, kali ja ŭ vahni muceńnia
Jich razžaru, raspalu,
A jak zhaśnia jon – dyk blisnuć, byccam dyjamentaŭ ziorny,
Bo abiernucca, zastyŭšy, u drahacennyja kamieńni
U čas, jak ja lahu ŭ ziamlu.

U adkaz na hetaje pierakanańnie našaha vialikaha Patryjoty, my možam skazać: kali-b Ty, naš darahi; vialiki surodzič, zapraŭdy moh iznoŭ adradzicca, Ty pabačyŭ-by, što Tvaje pieśni „ciomnyja jak vuhal čorny" stalisia ziornami dyjamentaŭ, što źziajuć vahniom viasiołki. My Ciabie ŭreščie zrazumieli i vystaŭlajem Tabie vialiki pomnik u svajich sercach, bo pajšli pa šlachu, ab jakim Ty maryŭ, pa šlachu Svabody i Bractva Narodaŭ, pad ściaham Chrysta.

Na zakančeńnie my pažadali-b, kab našaja sučasnaja heneracyja mastakoŭ słova tak-ža pačała budavać pomnik svajmu vialikamu vučycielu mastackich formaŭ, duchovamu pavadyru i zmaharu za śvietłuju budučyniu ŭsich nas.

M a s t a c k a j a f o r m a i v i a l i k a j a d u m k a , voś dźvie asnoŭnyja rečy tvorčaści M. B a h d a n o v i č a , jakija pavinny lehčy ŭ vasnovu našaje sučasnaje paezyji, kab jana zmahła ŭreščie mabilizavać našy dušy i sercy, kab jana zmahła ŭreščie advažycca, ŭziać na svaje plečy zapaviety viekapomnaha M a k s i m a . Niekatoryja tvory našych maładych i starejšych paetaŭ havorać nam ab tym, što jany, p a d y c h o d z i a ć da šlachu našaha vialikaha Budaŭnika Krasy i Dumki.

U svoj čas udała padniaŭ ściah zapavietaŭ mahutnaha Maksima Jahony vučań, tak-ža talenavity mastak i vialiki patryjot – Ul. D u b o ŭ k a. Na vialiki žal, hety śvietły duch byŭ hruba, biaźlitasna źlikvidavany čornaj, złoj siłaj. My dumajem, što našyja sučasnyja mastaki słova chutka vytvarać novaje, mocnaje „U z v y š š a", padymuć i raźviernuć ściah, na jakim d u c h o v y m ž e m č u h a m i d y j a m e n t a m i b u d u ć z i c h a c i e ć v a h n i a v y j a , s ł a ŭ n y j a i v i a l i k i j a l i t a r y.

M A K S I M B A H D A N O V I Č !

K.Źmiajevič

o o o

Ź nizkaha bierahu dno akijana vačam niedastupna, –
Hłucha ŭkryła jaho siniaja ciemień vady.
Ale ŭźbiarysia ŭ haru na viaršynu prybrežnaj strąmniny, –
Kožny kamieńčyk na dnie, peŭna, pabačyš ty stul.

M.Bahdanovič

M O Ł A D Z I .

Siłu ŭlivajcie ŭ kožny ŭdar,
U pieśni - mahutny paryŭ!
Uśpień-ža ŭ soniečnych maršach, piaśniar,
Chmielnuju brahu zary!

Rež naroham dzirvan!
Vytry stal voli z iržy!
Z moładździu popleč stań
Chto choča zaŭtra žyć!

Ciemru pachodniaj małanak parvi!
Horda hałavu padniać!
Zvonić chaj moładaść u našaj kryvi
Hymnami novaha dnia!

Uźvisia hordy naš ściah!
Pieśniaŭ chaj pienicca miedź!
U siniuju dal žyćcia
Budziem iści i pieć!

Šyraka naša daroha lahła.
Miežami zryta ziamla.
Chutka viasieńnim raźlivam zaru
Vyniasie Nioman, Vialla.

Rvicie krokami bruk!
Hrudzi hartujcie na štrom!
Lesam mazolnych ruk
U chmary kidajcie hrom!

Maksim Tank

====================

Z NAVUKI I TECHNIKI

R A D A R

U raniejšyja časy, navuka apiaredžvała svajo praktyčnaje prymianieńnie na 5o hadoŭ. Tak prykładam, Faraday pravodziŭ svaje doślędy ab asnovie elektramahnetyčnaj indukcyji, na poŭvieka pierad ułaścivym razmacham elektrapramysłovaści. Raźvićcio našych sučasnych industryjalnych daśledčych stancyjaŭ, adnosna jich kolkaści , absiahu i jakaści jich pracy, jak i dalokajdučaje palepšańnie našaha techničnaha školnictva, pryviało da taho, što techničnaje prymianieńnie idzie ŭśled za svajim navukovym adkryćciom. Heta śviardžajecca tym faktam, što niadaŭna zapačatkovanaja navuka ab atamovym jadry ŭžo vypracavała atamovuju bombu.

Tamu, što nia vykrytyja zakony pryrody nia mohuć być pradskazanyja ŭ nijaki sposab, navukovaje daśledvańnie prypadabniajecca da adkryŭčaha padarožža ŭ niaviedamaje, jak heta my bačym na prykładach vialikich adkryćciaŭ u minułaści. Kali-b zachacierasia dla sapraŭdnaha navukovaha daśledvańnia vystavić padrabiaznuju prahramu z akreślenymi

praktyčnymi metami, dyk heta raŭniałasia-b sprobie narysavać kartu krajiny, pa jakoj nia stupała čałaviečaja naha, a navat ab jakoj nia viedama, ci jana sapraŭdy isnuje. Čystaja navuka nia maje nijakaje druhoje mety, jak tolki zadavoleńnie ludzkoha imknieńnia za duchovymi pryhodami.

Technika vymiareńniaŭ radyjovaj darohaj (radar = radio detecting and ranging = adkryćcio mety i vymiareńnie adlehłaści radyjotechničnaj darohaj) i atamovaja bomba, heta vyniki planavaj daśledčaj prahramy, što asnoŭvajecca na viedamych faktach i pryncypach. Atamovaja bomba jošć rezultatam fizyki 2o -ha st., padčas kali radar pa svajich asnovach jošć dziciom 19 -ha st., jakoje ŭzbahaciłasia praktykaju sianiašniaha času. Radar u paraŭnańni z atamovaju bombaju jošć bolš zrazumiełym tamu, što kožny z nas jošć aznajomleny z jahonym ajčymam radyjotechnikaj.

U kancy minułaha stahodździa niemcu Heinrich'u Hertz'u ŭdałosia eksperymentalna dakazać najaŭnaść taho, što my siańnia nazyvajem radyjovymi chvalami. Užo Maxwell pradskazaŭ najaŭnaść hetych chvalaŭ. Vychodziačy z elektryčnych daśledaŭ Faraday'ja, jon vypracavaŭ šerah matematyčnych suadnosinaŭ, jakija akreślivali ŭłaścivaści hetych chvalaŭ. Praktyčna jany jošć tymi samymi , što i ŭłaścivaści śviatła, paminajučy tolki roźnicu ŭ jich daŭžyni. Maxwell pradskazaŭ najaŭnaść hetych chvalaŭ, ale nia daŭ nijakich ukazańniaŭ, jak jich vypradukavać. Vializarnaje adkryćcio Hertz'a pakazała, što bačymaje śviatło pradstaŭlaje saboju častku nieabmiežavanaha spektru radyjovych chvalaŭ, jakaja maje akreślenuju daŭžyniu jich i što ŭsie jany paŭstajuć z ruchu elektryčnych ładunkaŭ.

Układ, jaki Hertz unios u navuku, pryvioŭ da chutkaha ŭpraščeńnia vialikaj kolkaści roznych źjaviščaŭ, ukliučajučy śviatło, radyjochvali i ruch elektryčnaści, koratka kažučy, davioŭ da taho razumovaha instrumantu, jaki zrabiŭ mahčymym raźvićcio radyjotechniki naahuł. Dalejšaje raźvićcio radyjotechniki abmiažoŭvałasia vypracoŭkaj, kiravańniem i pryjomam radyjochvalaŭ. Šerah paśladoŭnych vydatnych adkryćciaŭ prynios z saboju biasprovałačny telehraf, paśla biasprovałačnuju telefoniju i nakaniec radyjo. Raspracoŭka i raźvićcio amerykanskim fizykam de Forest elektronnaj lampy z anodaju, sietkaju i katodaju, mieła tak vializarnyja nastupstvy, što chacieli heta zaličyć da najvialikšych vynachodstvaŭ. Biez jaho byli-b niemahčymymi mnoha sianiašnich technićnych pryładaŭ.

Dumka radaru była ŭžo ŭ pieršapačatkovych daśledach Hertz'a, adnak praktyčna jana nie raźvivałasia da taho času, pakul nie spatrebiŭsia pieradaściarahaŭčy instrumant, jaki mieŭ-by służyć dla zabiaśpieki pierad raptoŭnymi pavietranymi nalotami. Kali-b padumać, što pavietranaja abarona patrabuje pryblizna 15 min. kab padniać svaje źniščalniki ŭ paviatra i sfarmavać jich u abaronnuju pazycyju suproć varožych bambavikoŭ, dyk na pačatku vajny było jasna, što vajujučaja dziaržava pavinna być paviadomlena ab pryblizeńni varožych samalotaŭ, kali jany znachodziacca ŭ adlehłaści nia mienš 12o km. ad jaje hranicy (u hetym vypadku samaloty z chutkaściu 48o km./hadz., addaleny ad mety tolki 13 min.). Takaja pieradaściarahalnaja pryłada pierad samalotami pavinna, zrazumieła, pracavać dzień i noč i ŭva ŭsiakuju pahodu. Mnoha vučonych, u roznych krajinach, raździelenyja pamiž saboju murami tajamnicaŭ, pryśli amal u adzin čas da adznakavaha praktyčnaha rašeńnia (z hetaha možna zrabić vyvad, što prablema hetaja nia była nadzvyčajna ciažkaj).

Asnovy radaru byli ŭžo ahulna viedamyja navukovamu śvietu i pierad vajnoj. Ale tamu, što navuka kancentravałasia na stvareńni praktyčna= žyćciovych pryładaŭ z haliny techniki vymiareńniaŭ radyjovaj darohaj, dyk u niekalkich hadoch byli asiahnuty niačuvanyja postupy.

Hetyja pracy vialisia hałoŭnym čynam nad vytvareńniem i prymianieńniem usio bolš karotkich radyjochvalaŭ, jakija davalisia-b lahčej kancentravacca i kiravacca, kab u taki sposab atrymoŭvać usio bolš dakładny vobraz abservavanaha pradmietu. Druhimi słovami: vojska nia tolki chacieła znać, ci prybližajucca varožyja samaloty, ale taksama i jich kolkaść, typ i jich farmacyju. Marski flot-ža chacieŭ viedać, ci pry jašče niabačymym i nie adkrytym a tolki praz radar złoŭlenym pradmiecie chodzić ab małuju rybackuju łodku, ab linkor, ci tolki ab vystajučuju z vady skalu. Nastupnym (i jašče ŭsio trymanym u tajamnicy)krokam było kiravańnie radaram procilatunskich harmat.

Asnaŭnym zakonam fizyki jość, što kab vytvaryć vuzki snop pramieńniaŭ, dyk vysyłnaja antena pavinna być mnoha razoŭ bolšaj ad daŭžyni radyjochvalaŭ. Kab uniknuć tak vialikich antenavych kanstrukcyjaŭ, jakija my bačym kala kožnaj vysyłnoj stancyji ŭ Złučanych Štatach, patrebna było aperavać usio karaciejšymi chvalami. Nieadkładnaju prablemaju było pamienšańnie anteny, tamu, što radarnyja stancyji pavinny byli być umieščanyja na tak małych parapłavach jak źniščalniki, a navat u małych samalotach-źniščalnikach. Z anteny pieršapačatkovaha typu, jakaja była raściahnuta pamiž dvuma polusami, paŭstali anteny,što svajim vyhladam prypaminajuć lusterki pražektaraŭ i nia jość bolšymi ad talerki.

Katodnaja lampa, pry adbićci na śvietłavym ekranie nazirajemaha pradmietu, była pieraniata z televizyji i dapasovana da radaru. U svajoj kancovaj formie, radar, jaki ŭžyvaŭsia dla vajennych metaŭ, zmoh raspaznać eskadry samalotaŭ addalenyja na 12o km., abo plan horadu cieraz 1oooo-metrovy słoj chmaraŭ.

U svajim rezultacie, nazirańnie radaram raŭniajecca pryblizna televizyji z tym, što pry radary vobraz na śvietłavym ekranie vytvarajecca radyjovymi chvalami, a pry televizyji - śvietłavymi. U praciŭleżnaść da śvietłavych pramieńniaŭ, radyjochvali jość niabačnyja i mohuć pranikać cieraz toŭstyja słaji chmaraŭ, dymu ci tumanu. Dla radaru ŭ budučyni pradstaŭlajucca dźvie mahčymaści: užyvańnie jaho z ziamli abo instalacyja ŭ samalotach. U pieršym vypadku mahli-b my pry pomačy hetaj prylady raspaznać pieralatajučyja samaloty nia hledziačy na jich addalenaść, ciemnatu ci tuman. Možam z upeŭnienaściu čakać taho dnia, kali nia budzie bolš vypadku, što samalot zabłudzić i nadaremna kružycca ŭ pavietry, šukajučy svajho lotnišča.

Kamandnyja vyški pavietranych partoŭ budučyni zmohuć paviedamić laciačaha ŭ tumanie pilota dzie jon znachodzicca i viaści jaho da biaśpiečnaj pasadki. Bolš taho, absłuha naziemnaj radarnaj stancyji budzie mahčy nadavać samalotu adpaviedny kurs, biaz udziełu pilota. Ad faktu, što čałaviek znajchodziačysia na ziamli kiruje samalotam, da mahčymaści pabudovy takoje prylady, jakaja-b sama ŭpłyvała na ruchi samalotaŭ, jość tolki maleńki šah. Hledziačy sa stanovišča aeranaŭtyki - radar pradstaŭlaje saboju pryładu dla ratavańnia žyćcia, pamima hetaha, čytač moža sabie ŭjavić i tyja strašnyja mahčymaści, jakija paŭstajuć z taho faktu, što siańnia my možam budavać samaloty kiravanyja z ziamli, bomby, rakiety i snarady, jakija, naładovanyja atamovym mataryjałam, imknučysia śledam za niabačymym pramieniem, nakiroŭvajucca da akreślenaj mety. Kali-b čytač sabie pradstaviŭ,što znajchodzicca na kancy hetaha pramienia, jon adrazu adčuŭ-by, što śviet dla jaho stanovicca vielmi małym i niama nidzie miesca ratunku.

Strašniej ad mahčymaści, što ziamnyja žychary pry pomačy svajich, siahajučych u niabačymaje vačej usio apanujuć, što tolki jany u pavietry adkryjuć, jość druhaja mahčymaść, što pry pomačy radaru budučyni možna budzie nas abservavać z pavietra z vialikich adlehłaściaŭ i raspaznać usie našyja ruchi. Nia znojdziecca amal ani adnaho pradmietu, usioroŭna jakoj vialičyni, jaki skryŭsia-b pierad vokam radaru. Parapłavy na najbolš adlehłych vodach nie ŭciakuć pierad vysoka lota-

jučymi abservacyjnymi samalotami, tak jak i ani adzin samachod nie schavajecca ŭ načy nie astaviŭšy pa sabie znaku na daloka adlehłym ekranie radaru. U śviecie, jaki stajić pad znakam radaru, dla narodaŭ budzie vielmi mała tajamnicaŭ.

U spakojnyja časy radar znojdzie svajo roznajakaje prymianieńnie ŭ łatunstvie. Łatuny mohuć źnimać chutka i dakładna jašče nie splanovanyja abšary ziamli. Chmary nia buduć bolš pieraškadžać čałavieku nahladać z lotu ptuški vodnyja šlachi, hory ci nieprachodnyja džunhli. Dzie-b tolki pilot nie pałacieŭ, zaŭsiody jon budzie mieć dakładny vobraz pad jim lažačaj, niabačymaj miascovaści. Nia budzie bolš paviedamleńniaŭ „bačymaść nol". Ekran radaru budzie zaŭsiody dakładnaju kartaju pavietranych šlachoŭ.

Artykuł I.I.Rabi („Die Amerikanische Rundschau")
Pierakłaŭ A.A.

==========================

Z NAŠAHA ŽYĆCIA

Vybieh ŭ hory.
(Z uspaminaŭ našaha studenta)

Za vaknom ciahnika ŭciakaje zakopčany škilet stancyji, dy chutka pierasoŭvajucca paščerblenyja, namazoliŭšyja nam vočy, dušnyja mury Miunchenu. Našaja kampanija, zaniaŭšy paru susiednich kupe, viadzie žyvuju, pieraryvanuju čas ad času vybucham śmiechu, hutarku. tut i tam prabujuć navat niekatoryja, u tacht stuku kalosaŭ, niešta zaśpiavać. Nastroj nieabyjakavy, prypadniaty.

- Voś mianie prafesar...

- Pakiń, budź łaskavy! - nia daje druhi nat' skončyć. - Voś hlań lepš sto chmary...

Ša - Pieraryvaje trejci. - Prapanuju ab kollokvijach dy ab kiepskaj pahodzie zusim nie ŭspaminać, bo viedaju, što dyfferencyjały časta navodziać chmary - i jedź tady ŭ hory.

A ciahnik usio biažyć i biažyć. Čas ad času prypynicca na paru chvilin, adpačnie, źmienić pasažyraŭ, dy śpašyć dalej. Mnohija z nas nie adryvajuć vačej ad vakon. Jany ahladajuć tajamničyja ścieny horaŭ, da jakich zbližajemsia z kožnaj chvilinaj. Tajamničyja - bo ŭsie my jedziem tudy pieršy raz, a čuli ab jich šmat čaho. Voś i kožny z nas zacikaŭleny, jak jon, vychavanak raŭniny, łuhoŭ dy lasoŭ, adčuje siabie siarod vyšejsych eŭrapejskich horaŭ.

Rańniaje sonca 'aśviatlaje pieršyja pakrytyja lesam, miascami skalistyja hory. Naš pozirk pierabiahaje z adnaho miesca na druhoje, starajecca zapamiatać hety vobraz i... nie adzin škaduje, što nia ŭsie mohuć heta pabačyć. Niekatoryja vychodziać na płaščadku kab nalubavacca krajavidam. Hory ŭžo nie daloka, ale nia ŭsie jany pryvietlivyja. Za viaršyniami, akinutymi lasami, vyhladajuć hołyja, paščerblenyja, dzie=ni-dzie śnieham pakrytyja, dzikija... Tak i chočacca ŭźleźci na vierch i pahladzieć, što kryjecca za jimi.

Voś my ŭ Garmisch. Užo na peronie pačulisia hałasy: skarej šukać zakvateravańnia! Chutčej jedziem zubčataju kalejkaj uvierch! Dzie-b tut prysieści dy padjeści? Ach, što za vid? !Bilety na Zugspitze byli raspradany i plan pryšłosia trochi źmianić. Niekalki našych siabraŭ, što mieli namier u hety-ž dzień viartacca, atrymali z trudom bilety. Byli i takija, što ź niedachopu času adrazu paviarnuli nazad u Miunchen. Viedama, roznyja ludzi dy i apetyty ŭ jich jašče bolš roznyja.

Jošć takija, što ad pahladu sytyja i kaštavać nie patrabujuć. Usie inšyja iduć u horad. I tut syhrała pačešnuju rolu naša vadzirej,nazvanaja u toj dzień „matuškaj" za jaje dabratu i starannaść. Z jaje pomaccu zamovili my bilety na zaŭtra, paśla čaho akazałasia, što jošć niedaloka linovaja kalejka na blizkuju, taksama vysokuju haru, "Wank".

Voś našaje pieršaje padarožža linovaj kalejkaj. Biaz chłopatu dastajom bilety i znachodzimsia ŭ vahončyku. Čujem pad saboj jaho chistkuju padłohu, adryvajemsia... i my ŭžo ŭ pavietry. Žyćcio našaj hrupy zavisła na nitcy... mocnaj, stalovaj. Heta pieršaja jazda robić dziŭnaje, niekatorym naviet prykraje ŭražańnie. Adnyja maŭčać, štoś-ci dumajuć, druhija prabujuć hladzieć praz vokny ŭniz. I nie adzin dumaje, nia daj Boža adarvacca,.što-by pa nas zastałosia...

Vahončyk tymčasam padymajecca vyšej i vyšej. Pierad vačyma haryzont hvałtoŭna pašyrajecca. Pad nami damy, drevy zdajucca kuścikami, miž imi chodziać jak muraški karovy j aviečki. 120 m addzialaje nas ad ziamli. Unizie za nami dalina i Garmisch. Damy horadu tvorać šachaŭnicu, pieraplecienuju zieleńniu dreŭ. Vidać stancyju i ciahnik, što jak vuž niejki paŭzie napierad. Samachody na vulicach vydajucca kropkami. Na leva ad horadu, na ŭzhorku, spartovyja pabudovy i stadyjon słaŭnaj suśvietnaj alimpijady. U druhim kancy dna hetaha ahramadnaha "kubka", bližcyć Eibsee, čaroŭnaje voziera, akružanaje lasami. Na leva ad jaho padymajecca ŭ nieba najvyšejšaja hara Niamieččyny, naša zaŭtrašniaja meta: ad pałovy skalistaja, niaprystupnaja, źvierchu asypanaja viečnym śnieham. Pobač inšyja siabroŭki-hory, jak-by navypieradki imknucca ŭvierch da nieba. Pravuju staranu daliny zamykajuć bolš zialonyja hory.

Nie adzin čužyniec padziŭlaje pryhožuju dalinu, ź jaje, navakoł stralajučymi ŭ nieba harami. Paraŭnoŭvaje miejscy, dzie pobač vysokich hor z viečnym śnieham - dalina ź ćvitučymi rozami. Dzie ŭviersie šaleje śniežnaja zavirucha, a ŭnizie chodziać ludzi ŭ ładnych kašulach. Hladzić jon i pieranosicca dumkami ŭ svoj kraj: na haračyja biazbrežnyja piaski, na bieskaniečnyja chvali akijanu, u trapičnuju džunhlu, na aślaplajučuju biel śniahovych pałoŭ poŭnačy, u šumlivyja čaroŭnyja lasy, dy na chvalujučyja nivy žytoŭ - raŭniny. I nivodzin ź jich nia choča zamianić svajho adnastajnaha, a ŭsio-ž miłaha jamu kraju, na hetaje charastvo. I tak ščaśliva zdabyvajem my haru. Špiarša zaspakojvajem svaju cikavaść pahladzieŭšy „što za haroju", i pierakonvajemsia, što tam druhaja hara, a dalej trejciaja i... Na chvilin paru stała cicha. Kožny ahladaje hory, choča achapić jich svajim uzrokam, starajecca zapamiatać toje, što bačyć, adnak nazirańnie nie ŭdajecca. Zrok raściarušvajecca, nia moža skancentravacca na adnym punkcie, pierabiahaje z adnaho miesca na druhoje. Ad najbližejšych punktaŭ, zalataje ŭ dal biaźmiežnuju, zaraz nazad viartajecca, spyniajecca chvilinku na stromaj skalistaj ścianie i znoŭ lacić ź viaršyni na viaršyniu, z łahodnych hornych schiłaŭ na biazdonnyja propasci. U rezultacie doŭhaha nazirańnia,usio źlivajecca ŭ adzin,niejki biaskolerny,vobraz. I sapraŭdy, trudna šmat raskazać pra hory tamu, chto jich raz tolki bačyŭ. Na hory treba ŭmieć hladzieć.

Aprača horaŭ zacikaviŭ nas i „Gasthaus" na viaršyni „Wank". Z pryvyčki, dy z cikavaściu ŭvalvajemsia hramadoju tudy. Kožny maje nadzieju, što moža tut, bližej nieba, inšyja paradki. Ažno, toj samy „Stamm"dy redki sup (praŭda, u horach usio redkaje). I nie adzin z nas padumaŭ - voś kraj! - i kab na nieba zabraŭsia, ničoha dobraha nia znojdzieš. Tak addychnuŭšy krychu, nazad na haru. Ź viaršyni zaŭvažajem na schile bielyja nadpisy. Heta takija-ž, jak my, ekskursanty, pavykładali kamieńniami nazovy svajich krajinaŭ.

Hej! -astavim podpis naš na pamiatkavaj, zialonaj knizie. Klič usim padabajecca i nieŭzabavie „Whiteruthenia" vyłažanaja bielymi

kamieńniami, krasuje zdalok. Pobač jaje „Polonia" i „Lithuania". Nie abchodzicca i biaz hulni, zamiest ruchi adčuvajem viasiołaść i moładaść našu.

- Ach! Torba maja, torba!!

- Boža! Hetkaja zhuba... Hrošy, dakumanty... - Čuvać hałasy spaŭčuvańnia.

- Chto schavaŭ?! - pryznavacca!

- Što vy... jaki tut žart...

I ŭsie my rady nahodzie pašukać, a torba ani dumaje hinuć.

- Hlań! Jak slaŭna Vania kusty pieraskakaje! Što heta ź jim?!

- A ty nia viedaješ, što ŭsie cieły čym vyšej, tym lahčej - tłumačyć niejki fizyk. Voś i rad jon nahodzie paskakać.

A čas usio łacić i łacić. Pad viečar sabirajemsia kala kryža, jaki pastaŭleny tut ludźmi dobraje voli i serca, adpačyvajem niekalki chvilin i nasyciŭšy vočy nieapisalna pryhožym krajavidam, pakidajem viaršyniu „Wank".

Viečar. U pamieškańni turystyčnaha domu, pry dvuch stałoch zasieła našaja kampanija. Za vaknom lje doždž, lje biez kanca i zhuščaje biez taho ŭžo markotnyja sumierki. Nie chaciełasia-b nikomu z nas znajścisia ciapier na vulicy i pakinuć čystuju zalu z pryjemnym ciapłom, śviatłom, pryjemnaje tavarystva dy smačnuju ježu z bavarskim pivam. Hovar... stajić biespierapynny. Adnyja dzielacca ŭražańniem dnia, druhija cikaviacca historyjaj Edelweiss'a, inšyja ahladajuć pryhožyja vobrazy horaŭ. Byli takija, što ŭvahu svaju skiravali na hornyja nimfy:

- Hlań! Vuń tam blandynka pry kancovym stale... Jak tabie jana?... - z zachapleńniem zaŭvažaje adzin z nas.

- Dzie?! Davaj maje akulary!... Cyt! Aaa, niapeŭna nia tutejšaja.

Na pamysłova pabudovanaj scenie, u formie bavarskaj chaty, zasiadajuć muzykanty i zahłušvajuć našuju hutarku narodnaj muzykaj. Najpryhažejšym momantam jość śpieŭ bavarki, jakaja svajim hołasam i aryhinalnymi melodyjami zrabiła na nas vialikaje ŭražańnie. Jaje raptoŭny pierachod ad vysokich da nizkich tonaŭ lohka pryraŭniać da horaŭ. „O, du, mein Garmisch!" - śpiavaje jana, a ŭ hołasie jaje čuvać luboŭ da svaje krajiny, da hetaha harodka, da akružajučych hor, u jakich pieralivajecca tak čaroŭna recha. I ažyvaje malunak viaršyniaŭ z Garmisch'am u jich noh. Sonca aśviatlaje schiły horaŭ i pamału zajchodzić. Apošnija jaho pramieńni hasnuć na biełym śniahu samoj viaršyni. Cišynia... Daloka niedzie čuvać pieraliŭny śpieŭ maładoj bavarki. Edelweiss, Edelweiss! - hučyć, a recha niasie jaho biaskonca ŭdal.

Doŭha jašče my siadzim zasłuchanyja ŭ muzyku i aryhinalny śpieŭ. Ale para ŭžo na adpačynak, zaŭtra-ž stolki da ahladańnia. A ŭ kampaniji trudnavata zasnuć. Viedama, ludzi havarkija; voś i pajšła pieratasoŭka raskazaŭ, až žyvatam pryjšłosia brać udzieł. Ukancy zasnuli ŭsie čviordym snom. Niekatorym z nas śnilisia hory, druhim - byccam jany adarvalisia ad stalovaj liny, inšym - blandynka z učarašniaha viečaru...

Dzień ustaŭ sonječny, a z jim i humary našyja paružavieli. Paśniedali my, jak naležycca, dy adpravilisia na zubčatuju darohu. Biaz usiakich pryhodaŭ sieli my ŭ vahon i rušyli. Paśla treciaj astanoŭki sastaŭ naš razłučyli, tak, što kožnyja dva vahony pchała pierad saboju elektryčka. Pačałosia sapraŭdnaje ŭźbirańnie na horu. Meta naša ŭznosiłasia pierad nami vyšynioj u 2966 m. Daroha-ž tudy viel'mi mazolnaja (dla ciahnika, zrazumieła, nie dla nas). Z vialikim zacikaŭleńniem vyhladali my praz vokny. Z uźbirańniem na vierch źmianiałasia raślinnaść i vid nizu staŭ padobny da plastyčnaj mapy. Najbolš hodnym zaŭvahi jość Eibsee, jakoje źvierchu vyhladaje jak niejkaje zialonaje, ahramadnaje lustra, u jakim adbivajucca akružajučyja lasy. Stajać užo niemahčyma. Choć padymajemsia ŭvierch serpentynaju, nakłon usio-ž kala 30 hradusaŭ. Pierad nami stromaja ściana, hranica raślinnaści. Vyšej niama ni travinki, hoły kamień sa śnieham. Dzie-ni-dzie tolki viadzie zmahańnie z surovaju pry-

rodaju, navodziačy žal, moch i niejki parost. Na chvilinu spyniajemsia, vyłazim z vahona; z hary vieje na nas choładam , latajuć śniažynki. Pahladajem uniz; tam haračynia, apalvajucca ludzi i ćvituć kvietki. Dalej jedziem tunelam , daŭžynia jakoha jošč 46oom. Za voknami šery nieabciosany kamień. Elektryčnyja lampački praz vokny vahonu aśviatlajuć tablički na ścienach tunelu, jakija mirhajuć i padbadziorvajuć nas. 2ooo m. nad Berlinam, dalej 2ooo m. nad Miunchenam, 25oo m. nad moram - čytajem my. Nachił zamietna pamianšajecca. Havorać nam, što ŭžo stancyja. Što jany! Jakaja stancyja, kali śvietu Božaha nia vidać?! Akazvajecca, stancyja i pałova hatelu „Schneefernhaus"(2664m) znajchodziacca jašče pad skałoju, a druhaja častka budoŭli vystaje z boku hary. Vychodzim na balkon. Aślaplaje nas biel śniehu. Praz redkuju imhłu zaŭvažajem kruhom śniežnyja viaršyni i tut-ža, zboku, roj ludziej na łyžach. Voś tabie i červień! Brrr... - choładna! - čujecca adusiul. Niekatorych našych dziaŭčat bačym užo ŭ doŭhich, ciopłych spartovych portkach. Čutny navat prośby zamieny šykoŭnych tufielak na mužčynskija boty.

- A! - choć choładna, ale pryjemna - čujecca z druhoha boku.

- Hej!- jedziem usie ŭvierch! - kryčyć niechta.

- Chutčej! Chutčej! - Što mnie vyšynia 2664 m., kali pierad nami jašče niejkaja tam hara.

Sapraŭdy, dla našaha čałavieka adlehłaść nia isnuje. Nieŭzabavie asiahajem hałoŭnuju našu metu - Zugspitze. Na hety raz, zamiest bolš, ubačyli my mienš. Na viaršyni, aprača biełaha, jak małako tumanu, ničoha bolš nie spaściarahli. Škoda! Kab było jasna, my ŭbačyli-b pierad saboju pryhožy krajavid.

Što značyš ty, čałavieča, pierad hetymi viečnymi vialikanami, pierad krasoj i dziŭnaściu našaha śvietu.

Byvajcie viaršyni! My jedziem uniz, tam adčujem siabie vyšejšymi.

. . . .

Pavarotnaje padarožža adbyłosia zvyčajna, biaz bolšych pryklučenniaŭ, chiba ŭspomnim raptoŭny pavarot adnaje siabroŭki sa stancyji ŭ ciahnik.

Što z vami, spadarynia? - pytajemsia my. Ci nie zadumali vy viarnucca na Zugspitze? Apošnija našyja słovy jaje ŭžo nie dahnali, a ŭ adkaz na pieršyja, pačuli niejkaje at!.. Niešta padobnaje atrymaŭ i kanduktar, jaki zacikaviŭsia hetym vypadkam.

- Moj svetar! Uch! - jakaja ja złosnaja, - hetkimi słovami abvieściła svoj pavarot našaja siabroŭka. Adnak i ciapier biada zakončyłasia dobra - svetar znajšoŭsia.

Papaŭdni viartajemsia ŭ Miunchen.

Ach! - i znoŭ horad! - uzdychnuli my z žalem pa pavarocie.

A.K.

Universytet UNRRA - Miunchen

P r y j m o   n o v y c h   s t u d e n t a ŭ. Z dnia 25.VI h.h. raspačaŭsia pryjom absalventaŭ siarednich škołaŭ na nižej padanyja fakultety Universytetu UNRRA ŭ Miunchenie:

1) Medycny
2) Pryrodaznaŭčy
3) Budaŭničy (architektura)
4) Ekanamičny
5) Jurydyčny
6) Ahramičny i Lasny
7) Veterynaryjny

Pryjom tryvaje da 12.VII.46
Ab hetym paviedamlajem usich bie/arusaŭ, katoryja žadajuć raspačać studyji.

Novy biełaruski asiarodak u Schleissheim.

Niekalki tydniŭ tamu nazad, u Schleissheim kala Miunchenu, arhanizavaŭsia biełaruski lahier. Pryjechali tudy ludzi pieravažna z Fiussenu, a častka z inšych miascovaściaŭ. Dziakujučy naležnaj inicyjatyvie niekatorych surodzičaŭ, biełarusy chutka ŭładzilisia, pačali kulturna-aśvietnuju pracu i naviazali kantakt z inšymi našymi asiarodkami.
Biełaruskaje (Kryvickaje) Studenckaje Zhurtavańnie vitaje svajich ziemlakoŭ u Schleissheim i žadaje jim pravieści čas jak najbolš karysna. Z svaje starany, vyražajem vialikuju achvotu supracoŭničać z Vami ŭ roznych halinach žyćcia.

K U P A L L E Ŭ R E H I E N S B U R H U

Kupalskaja noč, z lahiendaj ab raścvitajučaj kvietcy ščaścia - paparaci, uračysta abchodziłasia našymi prodkami. Bahatyja abyčaji hetaha śviata zachavalisia da siańniašniaha dnia. Doŭha pierad hetaj uračystaściu siarod biełarusaŭ u asieliščy Rehiensburh adčuvaŭsia prypadniaty nastroj. Kožny mieŭ žadańnie choć na adzin momant pieranieścisia dumkami ŭ rodny kraj, u huščary svajich lasoŭ, dzie ŭ hetuju noč čujucca viasiołyja pieśni dziaŭčat i chłapcoŭ, šukajučych čaroŭnaje kvietki. U kupalskuju noč, nia tolki ludziej niepakojić raścvitajučaja ahnistym ćvietam kvietka ščaścia, jakaja maje jim dać usie bahaćci svietu, pa jakija vyciahajuć jany tak prahna ruki, ale i lasnyja istoty, dy niačystyja siły, što vychodziać z nietraŭ lasnych, kab nadzivavacca i złosna naśmiajacca z ludzkoj słabaści i žadnaści.
Uračystaść śviatkavańnia kupalskaj nočy nie adbyłasia 23 -ha červienia, bo dzie-ž u tak daždžlivaje nadvorje raścvitaje kvietka ščaścia.
U čaćvier 28 -ha červienia, viečar stajaŭ ciopły, pryhožy. Pioznym viečaram, zacikaŭlenyja staršyja, dy moładź usia, sabralisia na panadvorku asieliščа pierad scenaju, kab paviesialicca ŭ kupalskuju noč. Siarod prysutnych nastroj byŭ uźniaty.
Raptoŭna ŭsio zacichła. Pryhožy tajamničy les začaravaŭ hledačoŭ. Iz-za ciomnaj lasnoj ściany palilisia tony viasiołaj pieśni: heta dziaŭčaty i chłopcy iduć u les pavaražyć ab svajim losie. Na palanku źjaŭlajucca dźvie pryhažuni-dziaŭčynki z vianočkami na hałovach i ŭ rukach. Jany zahadkava ŭśmichajucca, ahladajucca na ŭsie baki, bycca miahoś šukajuć i za chvilinu chavajucca ŭ huščary. Palanka začvitaje kalarovymi spadnicami dy vianočkami: heta moładź družnaju hramadoju, z pieśniaju na vusnach, uhłyblajecca ŭ les. Viasiołyja jich hałasy cichnuć u dalačyni.
Na palanie źjaŭlajecca čałaviek - heta Daniłka z płaćciu vałaskami na łysinie. Choć stary, adnak vysoka nosić svaju hałavu, bo dumaje, što kiŭnie tolki palcam i kožnaja dziaŭčyna palubić jaho. Ale žanicca, oho! - jon nia maje nijakaj achvoty. Zmohsia, biedny, biehajučy za maładymi dziaŭčatami, jakija musić nia nadta achvočy z jim havaryć.
Lasuny pačali niepakojicca, što jim siańnia miašajuć ludzkija istoty. Z usich bakoŭ tajamničyja, strašnyja hałasy zahavaryli: „ty mu-

siš spać". Les tryvožna zašumieŭ i Danilka, zmorany i zmučany niačystaj siłaj, zasnuŭ. Iznoŭ stała cicha i žurbotna, drevy zastyli ŭ niamym čakańni.

Raptam z hłušy vysoŭvajecca strašennaja fihura viedźmy, z zakryŭlenymi kahciami, kidajučymi vahni, maroziačymi kroŭ u žyłach, vačyma. Z čartoŭskim śmiecham, vykonvajučy dzikija ruchi dy vyhavarvajučy jakijaś-ci zamovy, čaruje kvietku paparaci. Užo ničyje vočy nia ŭbačać kvietki ščaścia i nichto nie zabiare schovanych skarbaŭ. Ciapier jana budzie skakać, viesialicca. Hej! - čerci! - pamocniki! - idziecie na hulbišča. Na palanie až paciamnieła ad čarciej, jakija vykryŭlajučysia, staralisia daraŭniać viedźmie-vadzirejcy. Chutka adnak jany zmahlisia i padalisia addychać u hłyb lesu.

Palanka apuścieła. Kust paparaci zadryžeŭ, raschiliŭsia i vyrasła z jaho pryhožaja kvietka-karaleŭna. Vyciahnułasia jana, pavarušyłasia laniva, jak-by tolki razbudžanaja z sałodkaha snu i pačała tancavać. Istužka ŭ jaje ruce viłasia i dryžała. Karaleŭna vykonvajučy roznyja ruchi, ad pavolnych da samych šalonych, chacieła zdavolicca ŭ tancy na cely hod. Joj nichto nie patrebien, jana ščaślivaja karaleva lesu, jaje nichto nia znojdzie i ničyje vočy nie pabačać. Ale ŭžo pozna. Jana pamaleńku papłyła da svajho zialonaha pałacu, dzie iznoŭ schavałasia na ŭvieś hod - da nastupnaj kupalskaj nočy.

Nieŭzabavie źjaviłasia biełaja postać rusałki, za joju druhaja, trejciaja, čaćviertaja, dalej karaleva rusałak - vysokaja, strojnaja, dy svajim niaziemskim hałaskom pačała śpiavać ab dzivach lesu ŭ kupalskuju noč. Rusałki ačarovany pryhožym śpievam svaje karalevy. Ale lasnyja istoty nia lubiać doŭha dumać, chutka pačynajuć tancavać. Jich hulniu pieraryvaje nieciarplivaja viedźma.

Novaje dziva. Zboku palanki, nad rečkaj, pačuŭsia ludzki płač. Pa mościku idzie maładaja, pryhožaja siniavokaja dziaŭčyna. Z załomanymi rukami apaviadaje ab niaspoŭnienym ščaści kachańnia, što skončyłasia ŭ hetym ručajku. Vypłakaŭšy svoj žal, źnikaje.

Danilka budzicca. Jon źbirajecca išci šukać svajich kvietačak-dziaŭčat.

Na palanku žyva ŭbiahaje krasunia ź vianočkam u rukach, za joju druhija, jany žartujuć, piajuć pieśni dy vijuć vianki. Paraska, samaja žyvaja i žartoŭnaja ŭ całaj vioscy. Jana raskazvaje dziaŭčatam ab starym abyčaji kidańnia viankoŭ na vodu i „čyje vianki złučajucca, tamu i žyć, jak muž z žonkaju, a kali nie, dyk nikoli zamuž nia vyjsci". Dziaŭčaty ŭ zachapleńni biahuć na rečku i kidajuć vianočki. Źbirajecca jich usio bolš i bolš. Daloka za lesam čujucca hałasy chłopcaŭ, jany taksama puskajuć na vodu vianki. Miž jimi znajšoŭsia i Danilka. Prymanienyja hałasami i pieśniami dziaŭčat, biahuć chłopcy na palanku. Pačynajuć žartavać dy skakać praz vohnišča. Danilka łović Parasku, vyklikajučy hetym radasc u svajim tavarystvie. Usie viasiołyja i ščaślivyja, choć čaroŭnaj kvietki i nie znajšli. Tut pačuŭsia hołas: „voś-by paskakać!"- i pad huki viasiołaj Lavonichi zakružylisia dziaŭčaty i chłopcy. Za Lavonichaj pašła Miacielica. Adny skačuć, druhija padśpiavajuć, a jašče inšyja prytupvajuć - razyjšlisia maładyja natury.

Zdavoliŭšysia hulniami, moładź viartajecca damoŭ. Hledačom, jakija ŭ kupalskuju noč dumkami byli ŭ lasoch dy na honiach darahoj Baćkaŭščyny, pryjšłosia iznoŭ viarnucca da šeraje rečajisnaści.

. . . .

Kupalle ciešyłasia vialikaj paśpiachovaściu. Jašče raz 29 červienia pakazany byli našyja abyčaji dla amerykanskich pradstaŭnikoŭ i pracaŭnikoŭ UNRRA z pašyranaj kancertnaj prahramaj. Z śviatkavańnia Kupalla ŭ Rehiensburhu astałosia ŭva ŭsich jak najlepšaje ŭražańnie.

Z U K R A J I N S K A H A Ž Y C C I A

Kanhres Lihi Ukrajinskich Palityčnych
Viaźniaŭ.

29 i 3o červienia h.h. adbyŭsia ŭ Miunchenie Kanhres Lihi Ukrajinskich Palityčnych Viaźniaŭ. U prysutnaści šmatlikich delehataŭ, pierad adkryćciom Kanhresu, była adsłužana ŭ carkvie ŭračystaja panichida pa ŭsich zahinuŭsych palityčnych viaźniaŭh.
Biełaruskija palityčnyja viaźni pryniali žyvy ŭdzieł uva ŭračystaj ćastcy Kanhresu, padkreślivajučy hetym adzinstva biełaeusau i ŭkrajincaŭ u baraćbie suproć fašyzmu na Baćkauščynach, supolnyja muki ŭ turmach i kancentracyjnych lahierach hitleraŭskaj Niamieččyny.
Kanhres vitali, aprača pradstaŭnikoŭ šmatlikich ukrajinskich hramadzkich arhanizacyjaŭ i lahieroŭ i pradstaŭniki biełaruskaha, polskaha i bałtyckich sajuzaŭ palityčnych viaźniaŭ.

Kancert ukrajinskaj studenckaj moładzi.

Dnia 6 -taha lipienia h.h. u Aula Max niamieckaha ŭniversytetu ŭkrajinskaja studenckaja moładź pad kiraŭnictvam praf. I.Truchlaha naładziła kancert.
Bielaruskija studenty, zacikaŭlenyja ŭkrajinskimi pieśniami, zaniali ŭ sali značnuju kolkaść miascoŭ.
Vielmi dobra padrychtavany chor sapraŭdy pamastacku vykanaŭ rad narodnych pieśniaŭ. Hučnyja vopleski i bukiety pryhožych kvietak byli padziakaju za toje miłaje ŭražańnie, jakoje chor svajimi piesniami zrabiŭ na prysutnych.

-==========================

NA VYDAVIECKAJ NIVIE

Minuła ŭsiaho paru tydniaŭ, kali my ŭ papiarednim N-ry „Kryvickaha Svietaču" adznačyli ab novych ŭschodach na našaj vydavieckaj nivie. Niańnia, zirnuŭšy ŭ naš „redakcyjny partfel"z radaściu pierakonvajemsia, što parastki nie zaviali, ale ŭściaž padymajucca i dajuć nat naturalny pryrost.
Pierad tym adnak, jak piarojdziem da ahladu paasobnych vydanniaŭ, chaciełasia-b pahutaryć krychu ab spravach vydavieckich naahul. Voś prykładam, tut na pačatku havorycca, što ŭ rasparadženni našaje redakcyjnaje kalehiji jość usie numary našych časapisaŭ. Słovy praŭdzivyja ŭ miežach tearetyčnych razvažańniaŭ, kali adnak chto-niebudź sapraŭdy šukaŭ-by jich tam, prykra ašukaŭsia-b. Naustajuć pytańni: -čamu nie naładžana dahetul pamiž paasobnymi redakcyjami vymiena ekzempłaraŭ svajich časapisaŭ? Čamu ŭ niekatarych našych centrach (da jich naležyć biazumoŭna i Miunchen) za nijakija hrošy nie znajści niekalkich časapisaŭ, choć časami ŭ hłuchich miastečkach, dzie naličvajecca jaki dziasiatak biełarusaŭ, lažać jich całyja kipy i ŭściaž prysyłajucca jašče novyja? Ci nie para ŭsim pavažna zadumacca, kab arhanizavać spraŭnuju ekspedycyju?
Zreštaj, vychad moža i sam pa sabie pryjdzie. Zdajecca, kali hetak pojdzie dalej, dyk vyšej parušanaja kvestyja zusim adpadzie. Prosta budziem kožny sam na svoj chatni ŭžytak drukavać. Voś Vam čorna na biełym. Ad Novaha Hodu dahetul pačało ŭ nas vychodzić vosiem časapisaŭ. Nie biezpadstaŭna spadziavacca (namieraŭ jośc šmat), što kali tempy ŭtrymajucca, dyk da kanca hodu budziem mieć jich užo až šasnaccać. Lik hety, zdajecca, nia vielmi daloki ad heametryčnaje prahresyji i varožyć ź joju zraŭnacca. Ujaviecie sabie tady za hod, ci za dva... chočacca znoŭ spytacca, čamu ciapierašnija i majučyja

jimi stacca sp.sp. redaktary nia zojmucca lepšym afarmleńniem taho, puščajuć u śviet? Kali-ž my vyraściem urešcia-rešt z ratatarnaha vieku? Čamu raŭnabiežna z kožnym numaram rastuć i ceny na jich? Jakaja meta tych asabistych vypadaŭ, što na svajich bałonkach źmiaščajuć niekatoryja časapisy?

Vykazaŭšy niekalki ahulnych zaŭvahaŭ, jakija źjavilisia ŭ nas pry pozirku ŭ šumna nazvany nami „redakcyjny partfel", pastarajemsia ciapier skazać što-kolečy ab kožnym časapisie, z tych, jakija my „zdabyli", ab inšych davodzicca tolki ŭspomnić.

„Šypšyna" - litaraturna-mastacki časapis Nr.2. Vielmi cikavy i starannа redahavany vorhan zhurtavańnia našych piśmieńnikaŭ. Pačatak numaru pryśviečany 2o -tym uhodkam litaraturnaha zhurtavańnia „Uzvyšša" i źmiaščaje ŭryŭki z paezyji Duboŭki, Puščy i Uł.Žyłki. Źmieščany dalej praciah ramanu Michasia Zareckaha „Kryvičy" adbivajecca ŭ pamiaci svajim poŭnym cichaha pačućcia da Baćkaŭščyny źmiestam. Z prozy sučasnych aŭtaraŭ, zasłuhoŭvaje adznačeńnia navela J.Vićbica „Nad vozieram Špiarynh", z uvahi na mastacka ŭniaty źmiest, śviežaść parušanych temaŭ i samuju raźviazku. Apaviadańnie J.Zołaka „Byvaj niezvarotnaja" biezpiarečna vyjaŭlaje nia-budzionny telent autara, adnak zakančeńnie, dzie vysoŭvajecca vyrazna abličča hieroja, treba było-b padać čytaču bolš zrazumieła, u tym sensie, kab vidučym stała stanoviśča samoha aŭtara. U ciapierašniaj apracoŭcy paŭstaje ŭražańnie, što aŭtar stanovicca na baku hieroja, jakoha (hieroja) nielha nikoli zaličyć da dadatnych typaŭ. Bo sapraŭdy, vyhladaje, što adzinym sensam jahonaha žyćcia jość kachańnie žančyny, biez jakoha hieroj maralna hinie. Nam treba ludziej, što nie škadujuč svajho ščaścia achviaravali=b siabie Radzimie. Nia škodziła-b taksama padvucyć krychu hieroja tavaryskim formam.

„Šypšyna" reprezentujecca vieršami N.Arsieńnievaj, A.Sałaŭja, M.Siadniova, Chv.Illaševiča i inš. Usie tvory stajać na ŭzroŭni. Kožny adbivaje niešta svomaje kožnamu z paetaŭ. I tamu hłybokim dysanansam vyłučajecca z hetaha vierš „Dazvolcie vam pastavić pomnik". Nielha nikoli admović paetu pravilnaści jahonych pohladaŭ, jakija supolnyja ŭsim, chto maje biełaruskaje serca. Vierš adnak daloki ad mastactva i nahadvaje saboju niejkaje ahitatarskaje słoŭnictva.

Addzieł krytyki z vialikimi artykułami Alhierdzića i asabliva Hłybinnaha biaz zakidu i vymahaŭ-by, dzieła padrabiaznaha znajomstva, asobnych artykułaŭ. Dziŭna tolki, što sp.Alhierdzić u svajim ahladzie „Nie pahasnuć iskry Skaryny" zabyŭsia, ci sumyśla prapuściŭ „Kryvicki Śvietač".

Artykuł Symona Brahi „Rukoju Andrejavaj" vielmi cikaŭny, žal tolki, što sprava biełaruskaje ekspanzyji na zachad, parušana vielmi pabiežna i pieravažna biez dastatkovaha navukovaha abhruntavańnia.

Na kancy časapisu źmieščana patryjatyčnaja deklaracyja Litaraturna=mastackaha Zhurtavańnia „Šypšyna" i list ad čytačou, u jakim piśmieńniki zapeŭniajucca ab najšyrejšym padtrymańni z boku biełarusaŭ.

„Źviniać Zvany Śviatoj Safiji" - časapis pravasłaŭnych biełarusaŭ. Orhan Biełaruskaha Pravasłaŭnaha Abjednańnia, Nr.4, Rehiensburh, travień 1946.

Usio, što skazana nami papiarednia ab starannaj redakcyji časapisu „Šypšyna" - datyčyć apošniha N-ru „Zv. Zv. Šv. Safiji".

Pačynajecca N-r karocieńkim narysam A.Asipčyka „Najśviaciejšaja Abarońnica Biełaruskaha Narodu", u jakim koratka raskazana historyja cudoŭnaha vobrazu M.B.Žyraŭskaje. Nažal, dzieła niastačy dadzienych, ci miesca, narys prajchodzić moŭčki praz šmat faktaŭ z našaje historyji, jakija majuć ciesnuju suviaź, ci adbyvalisia ŭ samym Žyravie. Prykra taksama, što aŭtar pryniaŭ na vieru čužackuju madyfikacyju nazovu Žyrava - Žyrovicy. Na kolki nam viedama, naš narod viedaje tolki adzin nazoŭ - Žyrava. Zreštaju nat' polskaja krajaznaučaja litaratura adznačaje heta (hl. Charkievicz „Żyrowice - łask krynica"). Dalej iduć vy-

niatki z carkoŭnych knihaŭ i abrazki z žyćcia śviatych. Mastackaje słova pradstaŭlenaje vyniatkam z paemy J.Kołasa „Symon Muzyka"- „Pieśnia ab zvanoch", vieršami A.Haruna, N.Arsieńnievaj, M.Bahdanoviča, A.Sałaŭja, J.Załaka, M.Viažby; niekatoryja ź jich viadomyja z druku. Proza achaplaje ŭryvak z apovieści J.Kołasa „Kala Śviatoha kałodziežu" i pierakładzienym „Alaksiej - čałaviek Božy"(praciah). J.Vićbič raskazvaje ŭ uryŭku „Śviatomu Błahavieščańniu čałom udaryŭšy" historyju viciebskaje carkvy Błahavieščańnia. Dobra było-b padumać nad nazovam „Błahavieščańnie". Jak viedama, ‚błaha' ŭ našaj movie maje zusim inšaje značańnie čym u carkoŭna-słavianskaj. Sprava hetaja ŭžo razhladałasia na bałonkach našych, a nat' i čužych časapisaŭ (Voskresnoje Čtienije) jašče pierad vajnoju i vyrašanaja na karyść formy ‚Dabravieščańnie'. „Jurje" Ul. Paŭlikoŭskaha znajomaje nam užo z daŭniejšych por. Zatoje źmieščanyja ŭśled dźvie jurjeŭskija i adna mikołaŭskaja pieśnia, pakazvajuć vysokamastackaść našaje narodnaje tvorčaści.

Nastupna padadzienyja telehrama I-ha Źjezdu Pravasłaŭnych Biełarusaŭ da prez. Trumana, rezalucyja i zvarot hetaha-ž Źjezdu da našaha Jepiskapatu na asobu Mitrapalita Pancialejmana.

Pačynajučy ad 29 -je i kančajučy 34 -aj bałonkaj nadrukavanyja až try štuki (inačaj nazvać jich nielha), jakija mieciać u adnaho zajca. Razychodzicca tut hałoŭnym čynam ab sprečki, što pierajšli ŭžo ŭ łajanku, nie biaz viny abodvych bakoŭ. My nia majem namieru, ani žadańnia ŭvajchodzić u padrabiaznaści hetaje niazhody. Adno my chočam skazać. U toj čas, kali naša emihracyja adčuvaje sapraŭdny hoład rodnaha drukavanaha słova, zajmać bałonki časapisaŭ lakalnymi, asabistaha ci hrupovaha charaktaru sprečkami, u samaj prykraj formie, źjaŭlajecca ničym inšym, jak zvyčajnym złačynstvam. Našaje hramadztva pavinna ŭžyć usie zachady suproć padobnych ekscesaŭ.

Kančajecca N-r chronikaj z biełaruskaha žyćcia, narodnym i kalendarom padziejaŭ, a taksama śviatcami i pošukami.

„Skaŭt" - časapis kryvickich skaŭtaŭ, Nr.4, travień 1946.

Źmiaščaje ŭ sabie kolki vieršaŭ našych pieśniaroŭ i pačynajučych paetaŭ. Zatym niekalki bałonak zajmajuć artykuły patryjatyčnaha charaktaru, jak: „Kryvicki nacyjanalny herb - Pahonia", „Boj pad Hrunvaldam" u jakim pakazany zasłuhi našych rycaraŭ pad provadam Vialikaha Kniazia Vitaŭta ŭ zmahańni suproć niamieckaj navały. Pobač artykułaŭ patryjatyčnaha źmiestu sustrakajem apaviadańni sa skaŭckaha žyćcia, skaŭckija hulni, prahrama probaŭ na skaŭckija zorki. Šmat miesca pryśviečana papularna-navukovym pytańniam u addziele „Ci viedajecie". Tak pabudavany časapis robić nadta pryjemnaje ŭražańnie i zacikaŭlaje nia tolki skaŭtaŭ, ale i ŭsio našaje hramadzianstva. Spadziajomsia, što paśla skaŭckaha źjezdu, jaki adbyŭsia kolki dzion tamu nazad, jon staniecca hałoŭnym, ahulna-emihracyjnym biełaruskim skaŭckim časapisam.

„Viedamki". -Nr.Nr. 1 i 2. Rehiensburh.

Doŭha chadzili čutki ab vychadzie našaje hazety. I tamu nia treba dzivicca takomu raščaravańniu, jakoje adčuŭ kožny, ubačyŭšy „Viedamki". Voś tut dyk sapraŭdy, hara naradziła myš! Nielha pahadzicca z apraŭdańniami, ab niastačy ŭ drukarniach kiryličnaha šryftu, bo dla inšych jon užo daŭno znajšoŭsia.

Pakolki vonkavaja forma časapisu źjaŭlajecca niezadavalniajučaj, dyk zatoje sam źmiest, choć i ścipły, usio-ž vielmi cikavy. Adcyniajucca abodva N-ry artykułami z sučasnaha našaha žyćcia. Z zakranutych temaŭ, biaz sumlivu, sprava hurtavańnia našaje emihracyji ŭ biełaruskija lahiery, ci hrupy pry inšych nacyjanalnych lahieroch, źjaŭlajecca najbolš aktualnaj. Daj-ža Boža, kab hety zahad času znajšoŭ jak najbolš paśladoŭnikaŭ.

Nastupna źmiaščajuć „Viedamki" ahlad mižnarodnych padziejaŭ, aśviatlajuć pytańni budučyni emihracyji, padajuć kolki viestak z Baćkaŭščyny, dy biełaruskaha žyćcia ŭ Niamieččynie. Dva raździeły fantastyčnaha ramanu Z.Alesiča „UN prosić" čytajecca z uściaź uzrastajučym napružańniem. Hetkuju źjavu (zdajecca pieršuju) treba pryvitać i pazadać, kab była jana adnej z cahlinaŭ u raźvićci našaha piśmieńnictva.

Majem poŭnuju nadzieju, što „Viedamki" ŭ chutkim časie pieratvoracca ŭ drukavanuju hazetu, jakaja stanie ŭ vydavieckaj nivie na naležnym uzroŭni. Ciešymsia, što praca pačałasia. A raspačataje treba pradaŭžać i daskanalić.

„Šlacham žyćcia" - vydańnie Biełaruskaha Dapamahovaha Kamitetu ŭ Watenstedt. Vyskazać svaje dumki adnosna hetaha časapisu, nažal, nia možam, bo apošnija numary da nas nie dajšli. Papiarednija - nas mocna cikavili svajim dobra ułožanym źmiestam. Zastajecca tolki papras̈ić BDK u Watenstedt, kab u jakiści sposab prysyłaŭ nam numary svajho vydaviectva.

„ Vypisy z kryvickaje literatury"padručnik dla siarednich škołaŭ. Sšytok 1.Vusnaja narodnaja tvorčaść..Regensburh 1946.

U halinie vydaviectva školnych padručnikaŭ„Vypisy z kryvickaj literatury" heta nadzvyčaj važnypačyn.Pieršy sšytok „Vusnaja narodnaja tvorčaść"sapraŭdy zacikaŭlaje kožnaha čytača svaim źmiestam. Starannna padabranyja abradavyja piesni,kazki i prykazki dapamohuć nastaŭnikam i vučniam у školnaj pracy.Bahaćcie narodnaj tvorčaści,słaba znajomaje šyrokim masam našaha hramadzianstva,pisanym ci drukavanym słovam,dasca ŭtrymać,pašyryć dy nie dapuskać da taho, kab y našy abyčaji [illegible]ŭkradalisia čužackija formy. Adno tolki trudna prabačyć, što aŭtar užo całkom vyraksia našaha sučasnaha nazovu. Na heta jašče za rana.

Chaciełasia-b, kab hety padručnik adcyniŭ saboju šerah vydańniaŭ na ŭžytak škołaŭ i samavukaŭ, a nie staŭsia, jak heta ŭ nas časta byvała „pieršym i apošnim". [illegible]

Kančajučy abchod vydavieckaj nivy, žadajem, kab usio, što na joj uzrasło, ci jašče vyraście, raźvivałasia nia tolki ŭ abyjma, ale išło jak u hłybki tak i ŭ vyšyniu i dało niekali, kali nia nam, dyk tym, što nas zastupiać, bahaty ŭradžaj.

S.K.

===================

S A Ś V I E T U

59 karabloŭ paškodžana la Bikini.

1.7 -ha a 9 -aj hadzinie pacyfičnaha času, była skinuta atamovaja bomba nad 73 karablami, zburtavanymi la Bikini. Presavyja karespandenty, jakija znajchodzilisia umadlehlaści 35km. ad miesca vybuchu, paviedamlajuć, što bomba eksploadavała z takim vydzialeńniem śviatła, jakoje svajoj intensyŭnaściu pieravyšaje sonieČnaje śviatło. Biezpasredna pásla vybuchu, usia lahuna zapoŭniłasia ščylnaj masaj ahniu, vady i dymu. U stratasfery źjaviłasia čornaja chmara, formaj prypaminajučaja hryb, vyšynioju u 20.000 metraŭ. Nahladalniki, jakija chutka pajavilisia nad miescam vybuchu zauvažyli, što dva transpartoŭcy adrazu zatanuli, a adzin amerykanski źniščalnik byŭ mocna nachileny. Rad inšych karabloŭ byli ciažka paškodžany abo zapaleny. Na praciahu 24 -ch hadzin paśla vybuchu patanuli jašče dva karabli. 5 hadzin paśla eksplozyji, ujechali z vialikaj astarožnaściu ŭ lahunu Bikini nahladalniki, kab zrabić navukovyja doślady. Navukovaja acenka doślедu zojmie krychu bolš času. Adnak cikavyja danyja padaŭ užo viceadmirał Blandy, kiraŭnik ekspierymentu. Liniejny karabiel „Nevada", jaki znajchodziŭsia ŭ sia-

redzinie eksplozyji, byŭ tolki lohka paškodžany. Z hetaha vučonyja vyvodziać, što pry eksplozyji atamavaj bomby, jak pry urahanie, u centry paŭstaje miortvy punkt. Ahulny tanaž zatoplenych i paškodžanych karabloŭ dajchodzić da 300.000 tonaŭ.

U repartažy z 7 -ha h. miesiaca padajucca dalejšyja cikavyja danyja ab doślεdzie la Bikini. Niekatoryja karabli, miž jimi i „Nevada", jašče 5 dzion paśla vybuchu, byli silna radyjaaktyŭnymi, što rabiła niemahčymym daŭzejšaje prabyvańnie na jich bartoch. Udzielnik eksperymentu kapitan Lyon zajaviŭ, što kali-b na karabloch znajchodzilisia matrosy, dyk jany, z pryčyny silnaha cisku i dziejańnia radyjoaktyŭnych pramieńniaŭ, stalisia-b niepracazdolnymi i naahul stan jich zdaroŭja byŭ-by bieznadziejny. 10% usich źviaroŭ, jakija byli raźmiescany na daślεdavanych karabloch, adrazu zhinuła, šmat atrymała vialikija paškodžańni zdaroŭja. Adnak pacuki, jakija znajchodzilisia ŭ samalocie, što pralacieŭ, kiravany radaram, praz chmaru nad miescam vybuchu, zastalisia žyvymi. Nasupierak usim čakańniam, amunicyja, jakaja znajchodzilasia na paškodzanych karabloch, nat' źvierchu spalenych, nie uzarvałasia, a byla tolki zdušanaja „jak-by jakija vialikany pa joj paŭźli". Cikavych vynikaŭ čakajecca ad nastupnaj proby 25 -ha lipienia, kali atamavaja bomba uzarviecca u vadzie.

Zakančeńnie Paryskaj kanferencyji.

12-ha lipienia, kala 23-j hadziny siaredniа-eŭrapejskaha času, zakončyłasia kanferencyja ministraŭ zamiežnych spravaŭ u Paryžy. Nia hledziačy na enerhičnaść i jasnaść arhumentaŭ, z jakimi vystupaŭ amerykanski ministar James F. Byrnes, patrabujučy stvarennia haspadarčaje celaści Niamieččyny, nie asiahnuta parazumieńnia. Nia vyrašyŭšy doli Niamieččyny, čatyry ministry zamiežnych spravaŭ pahadzilisia adnak u raźviazcy šmat jakich prablemaŭ. Tak asiahnuta zhodu, za vyniatkam niekalki mienš važnych spravaŭ, u pytańni mirnych dohavaraŭ z Italijaj i h.zv. vasalnymi dziaržavami; hetym samym zrobleny krok upierad da ahulnaha supakoju. Nichto nie čakaŭ, što usie roznahalośsi, jakija isnavali pamiž vialikimi dziaržavami užo ad dziasiatkaŭ hadoŭ, buduć źlikvidovany ŭ vadnym hodzie. Aściarožnyja nahladalniki, jašče pierad pačatkam pasiedžańniaŭ, ukazvali na toje, što navat niaŭdača ŭ kanferecyji nia pryviadzie da nijakaje katastrofy pamiž Uschodam i Zachadam, a buduć rablenyja novyja sproby parazumleńnia. Spraktykavanyja palityki bačyli zadańnie kanferencyji ŭ jasnym vykazańni alijantami svajich pohladaŭ adnosna niazvyčajną ciažkaj prablemy - naladžańnia paślavajennych suadnosinaŭ. Takoje adkrytaje vykazvańnie, uzajemnaje paznańnie zadańniaŭ i chłopataŭ, možna taksama zaličyć da pośpiechaŭ kanferencyji.

Pierad zakančeńniem kanferencyji, ministry sabralisia jašče raz, kab pierahledzieć niekatoryja punkty mirnych dahavoraŭ z Italijaj i Bałkanskimi Dziaržavami. U niamieckim i aŭstryjackim pytańniach nie asiahnuta parazumleńnia. Jany zastajucca da vyrašeńnia na asobnaj kanferencyji uvosieni.

Pavodle „N.Z."

21 narodaŭ zaprošana na mirnuju kanferencyju 29.7. h.h.

Jak paviedamlaje ahienctva DANA, na sabrańni 4 -ch ministraŭ zamiežnych spravaŭ u Paryzy było začvierdžana vysłać zaprosiny na mirnuju kanferencyju, jakaja maje adbycca 29 lipienia h.h., dvac-

cać adnoj dziaržavam. U skład hetych dziaržavaŭ uchodziać: ZSA, Vialikaja Brytanija, Saviecki Sajuz, Francyja, Kitaj, Aŭstralija, Belhija, BIELARUSKAJA SAVIECKAJA RESPUBLIKA, Brazylija, Hrecyja, Halandyja, Indyja, Kanada, Novaja Zelandyja, Narvehija, Polšča, Ukrajinskaja Savieckaja Respublika, Čechasłavacyja, Etyjopija, Juhaslaŭja i Paŭdzinna Afrykanski Sajuz.

====================

R O Z N A J E

Pry Mižnarodnym Sajuzie Palityčnych Viaźniaŭ u Miunchenie isnuje, jak sekcyja, Liha Bielaruskich Palityčnych Viaźniau niamieckich kancentracyjnych lahieraŭ i turmaŭ. Abaviazkam kožnaha b. palityčnaha viaźnia= bielarusa zarehistravacca tam.

Adras Lihi nastupny: München, Infanteriestr. 18. Central International Union Political Prisoners - Whiteruthenian Section.

P A D Z I A K A

Ad imieni bielaruskaha studenctva, urad B(K)SZ vyražaje dr. Janku Stankieviču ščyruju padziaku za biezterminovuju pazyku u sumie 2ooRm.

K U T O K H U M A R U

Ž a l a ś l i v y

-Čamu ty plačaš, chlopčyk?
-M-mamka utapi-iła kaciania-taŭ...
-Aj-jej, jakaja tvaja mamka niadobraja?
-Nu, tak, - a abiacała, što dašć utapić mnie.

J a - d y k m a h u !

- Ej, stary! Ci ty z rejak źjechać nia možaš? - zlosna krycyć na furmana tramvajny mašynisty.
- Ja - dyk mahu, a pasprabuj ty! - źniavažliva adkazvaje furman.

K a m p l i m e n t

Hość upiaršyniu naviedaŭšy dom kalehi, z zachapleńniem kaža haspadyni domu:
- Jakoje ščaście paznajomicca z Vami? Vaš muž tak šmat mnie havaryŭ pra Vas, jon Vas tak lubić: „Maja nienahladnaja Ninačka" - nia schodzić z jahonaha jazyka.
Haspadynia:
- Dziŭna! Majo-ž imia - Maryja.

Z a p o ł u d n i e m

Razhubleny prafesar u časie południa kaža svajoj zončy:
- Čalaviek adroźnivajecca ad źviaroŭ svajoju samaśviedamaściaj. Jon viedaje, što jon - čalaviek, a źviary nia viedajuć, što jany - źviary. Kali, prykładam, śvińnia viedała-b, što jana śvińnia - i jana była-b čałaviekam.

Ź M I E S T

§ § §